

→ w numerze:

Dominujący problem Euro-
py — str. 2.Budownictwo w spółdziel-
niach produkcyjnych dro-
gą rozwoju gospodarstwa
i wsi — str. 3.O kulackim oszukiwaniu
państwa i formach wyży-
sku na wsi — str. 4.

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 130 (544)

Białystok, wtorek 2 czerwca 1953 r.

A Cena 20 gr

WIELKA INWESTYCJA PLANU 6-LETNIEGO

Już wkrótce rusza budowa kombinatu w Zambrowie

Prace przygotowawcze już na ukończeniu

Na wielkim placu, wydzie-
lonym pod budowę kombina-
tu bawełnianego w Zambro-
wie, trwają ostatnie, przy-
spieszone roboty preparato-
wawcze do rozpoczęcia budo-
wy hal produkcyjnych zakła-
du. Po zelektryfikowaniu

placu i przeprowadzeniu in-
stalacji wodociagowych koń-
czy się budowę szopy i maga-
zynów. Na ukończeniu są
również wewnętrzne drogi do
jazdowe. Zakończono roboty
zbrojarskie, wykonano wiele
wykopów pod stopy funda-

mentowe, założono pod nie
betonowe podłoża.

Obecnie na placu dziesiąt-
ki robotników robią ostatnie
wykopy pod stopy fundamen-
towe, murarze wznoszą mury
budynku administracyjnego,
wykańcza się wybudowany w
ub. roku hotel robotniczy i
buduje drugi dla wciąż zgła-
szających się nowych robot-
ników.

Po całkowitym zagospoda-
rowaniu placu wielkiej budo-
wy — symbolu przyjaźni i po
mocy narodu radzieckiego, w
bież. miesiącu rozpocznie się
budowa fundamentów kombi-
natu, a w sierpniu wraz z
rozpoczęciem budowy maga-
zynu na bawełnę, parowozow-
ni, kotłowni i stołówek, ra-
dzieckie kombatyny przystąpią
do betonowania murów hal
produkcyjnych przedziałni.
Pod koniec bieżącego roku w
Zambrowie stana wsłanale
hale kombinatu bawełniane-
go.

Wielka budowa ruszy więc
już w najbliższych dniach, z
chwilą przyjazdu do Zambro-
wa autorów projektu — inży-
nierów radzieckich. (rk)

PLAN PRODUKCJI STALI — W 101,5 PROC.

Przemysł hutniczy przekroczył plan majowy

W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja
surówki wzrosła o 19,8%, zaś stali — o 12,4%

WARSZAWA — Przemysł
hutniczy zrealizował opera-
tywny plan produkcji za maj
br. z nadwyżkami. Plan pro-
dukcji surówki wykonano w
101,3 proc., stali — 101,5
proc., wyrobów walcowanych
— 101,7 proc., zaś plan pro-
dukcji koksu — w 103,8
proc.

W maju br. przemysł hut-
niczy uzyskał znacznie wyż-
szy poziom produkcji niż w
maju ub. r. Np. produkcja su-
rówki w maju br. w porów-
naniu z majem ub. r. była
wyższa o 19,8 proc., zaś sta-
li — o 12,4 proc.

Znaczne osiągnięcie, ja-
kim jest przekroczenie planu
miesięcznego, jest m. in. wy-
nikiem pomyślnej realizacji
długookresowych zobowiązań
produkcyjnych, które pobu-
dzają załogi do pełnego wy-
korzystania zdolności produk-

cyjnej pieców i agregatów.
Niektóre huty zrealizowały
plan miesięczny w poszcze-
gólnych asortymentach zna-
cznie przed terminem. Np.
załogi hut „Pokój” i „Bo-
brek” wykonały przedtermi-
nowo miesięczny plan produk-
cji surówki i stali, a załogi
hut „Batory”, „Ferrum” i
„Sosnowiec” wykonały przed
terminem zadania w zakresie
produkcji stali.

MAJ — MIESIĄCEM PRZEŁOMU DLA NASZYCH WŁÓKNIARZY

Załogi BZPW im. Sierżana wykonały plan z nadwyżką

O pomyślnym wykonaniu planu meldują także i metalowcy z FP i U

Wraz ze zbliżaniem się
półrocza, w białostockich za-
kładach pracy wzrasta się
walka o pomyślnie wykonanie
zadań produkcyjnych pierw-
szych 6 miesięcy br. Szczegół-
ną uwagę zwracają załogi
robotnicze na rytmiczne wy-
konywanie zadań dziennych.

Wczoraj o wykonaniu z
nadwyżką planu produkcyjnego
za maj zameldowały Biało-
stockie Zakłady Przemysłu
Włókiennego im. Sierżana.

Tkalnica zakładu „A” wyko-
nała swój plan: w metrach
107,3 proc., w watach
106,9 proc. Przedziałnia: w
kilogramach 119,3 proc., w
kg/nr 102,9 proc. Tkalnica za-

kładu „C”: w metrach 100,2
proc., w watach 104,6 proc.
Przedziałnia: w kilogramach
116,5 proc., w kg/nr 110,1
proc.

O wykonaniu z nadwyżką planu
za maj zameldowały również za-
łogi zakładu „E” w Michałowie i
zakładu „D”. Ogółem BZPW im.
Sierżana wykonały plan ub. mie-
siąca: tkalnica w metrach 104,5
proc., w watach 102,9 proc.,
przedziałnia w kilogramach 110,3
proc., w kg/nr 110 proc., wyka-
czalnia w towaryze własnym w
105,8 proc.

Do uzyskania tego sukcesu
przez załogi BZPW im. Sierż-
ana, a zarazem przełamania
5-miesięcznego niepowodze-
nia przyczyniło się w decy-
dującym stopniu rozwinięte
na watach majowych długo-
okresowe współzawodnictwo
zobowiązaniowe.

Maj był także miesiącem prze-
łomu dla załogi Wschodnich Za-
kładów Przemysłu Włókiennego.
Jak w BZPW tak i w WZPW na
wykonanie planu z nadwyżką na
maj, wpłynęły zobowiązania pro-
dukcyjne załogi podejmowane dla
uczczenia święta klasy robotni-
czej — 1 Maja. Przedziałnia wyko-
nała swe zadania w kilogramach
125,3 proc., w kg/nr 110,6 proc.,
tkalnica w metrach 95,2 proc., w
watach 102,6 proc., wykańczalnia
w towaryze własnym 107,2 proc.

Mniej pomyślnie wypadł plan na
ub. miesiąc w Białostockiej Fa-
bryce Pluszu. Produkcje pluszów
i tkanin pokrewnych pluszom w
towaryze surowym wykonano w
98,4 proc., w towaryze gotowym
103,4 proc. Wartościowo według
cen niezmienionych plan za maj
zrealizowano w 98,3 proc. Nie-
wykonanie planu spowodowane
zostało brakiem przędzy niedo-
starzonej przez zakłady łódzkie.

Jak każdego miesiąca za-
meldowała również wczoraj o
pomyślnym wykonaniu planu
za maj w 103,6 proc. załoga
Fabryki Przyrządów i Uch-



Radosne dzieciństwo

ROŚNIE WSPANIAŁY POMNIK PRZYJAŹNI

Radzieccy robotnicy montują już 15 kondygnację Pałacu

Prace przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina postępują zgodnie z planem

WARSZAWA. Zgodnie z
planami postępują naprzód
prace przy budowie Pałacu
Kultury i Nauki im. Józefa
Stalina. Piętro po piętrze ro-
śnie stalowa konstrukcja i

mury skrzydeł, łączących
część wysokościową z bocz-
nymi pawilonami. Brygady
montażowe łączą już stalowe
elementy 15-ej kondygnacji
szkieletu części wysokościow-
wej.

Według prowizorycznych
obliczeń, zmontowano dotych-
czas niemal połowę stalowej
konstrukcji części wysoko-
ściowej. Równocześnie z bry-
gadami montażowymi przy
budowie części wysokościow-
wej Pałacu pracują także ze-
spół murarskie i robotnicy
innych specjalności, którzy
układają płyty stropowe mię-
dzy poszczególnymi kondy-
gnacjami, wypełniają ściany
cegłą oraz oblicowują je o-
kładziną ceramiczną.

Przy budowie wszystkich
skrzydeł bocznych i łączących
prowadzone są roboty mu-
rarskie oraz zakładane są o-
kładziny ceramiczne. Naj-
większe nasilenie tych prac
jest przy budowie sali kon-
gresowej, środkowej części
Pałacu Młodzieży oraz przy
skrzydle, łączącym przyszłe
Muzeum Przemysłu i Tech-
niki z częścią teatralną.

Radosne, beztrudne
dzieciństwo mają
najmłodsi obywatele Pol-
ski Ludowej. Naszą co-
dzienną pracą dla Ojczy-
zny i walką o utrwalenie
pokoju zabezpieczamy im
szczęśliwą przyszłość.
Trwałe szczęście i pełne
warunki rozwoju może
zapewnić bowiem dziec-
ku tylko pokój i socja-
lizm.

Ostatnie WIADOMOŚCI

PARYŻ. — W niedzielę 31 maja
odbyła się w Paryżu na omen-
tarzu Pere Lachaise tradycyjna ma-
nifestacja dla uczczenia rocznicy
Komuny Paryskiej. Na czele wie-
lotysięcznego pochodu, zdążające-
go ku słynnemu „Murowi Komu-
nistów”, kroczyli członkowie KC
Francuskiej Partii Komunistycznej
— Duclos, Frachon, Billaux,
Fajon, Waldeck — Rochet, Lecoeur,
Vermeersch, Michaut i in.

Uroczystość ku czci bohaterów
Komuny Paryskiej przekształciła
się w potężną manifestację na
rzecz pokoju, w obronie swobód
demokratycznych i niezawisłości
narodowej, o utworzenie rządu,
który broniłby interesów narodów
francuskiego.

NOWY JORK. — Jak donosi pra-
sa południowo-amerykańska, Ko-
mitet Obronców Pokoju w Nika-
ragui wystosował do ONZ oraz do
rządów USA, Chin, Ludowych i
Korei apel o położenie kresu woj-
nie w Korei i rozwiązanie proble-
mu koreańskiego w drodze rokowań
pokoju.

NA FRONCIE KOREAŃSKIM

Sukcesy wojsk ludowych

Zdobycie szeregu ważnych pozycji nie-
przyjaciela. — Dotkliwe straty interwentów

PEKIN. — Jak donosi Agencja
Nowych Chin, w okresie od 27
maja koreańskie i chińskie wo-
jska ludowe zadały nieprzyjacio-
łowi ciężkie straty na froncie ko-
rejskim, zabijając i raniąc po-
nad 1.500 żołnierzy amerykań-
skich, liysnmanowskich, brytyj-
skich i tureckich.

Na froncie wschodnim i środko-
wym siły ludowe zdobyły szereg
pozycji nieprzyjaciela. Ciężkie bo-
je toczyły się w Juldong, na pld-
wsch. od Kumsongu. Wielokrotne
ataki przeciwnika zostały odparte
przez wojska ludowe, wspierane
przez potężny ogień artyleryjski.

Na froncie zachodnim siły ludo-
we zdobyły trzy wzgórza zajmo-
wane przez nieprzyjaciela na pld-
zach. od Kumsongu. Po zniszc-
zeniu dwóch plutonów tureckich
wojska ludowe odparły Ameryka-
nów, którzy pospieszyli im na o-
siedec. Amerykanie musieli się wy-
cofać ze znacznymi stratami.

W ciągu godzinnego ataku wojs-
ka ludowe zdobyły pozycje
Phencun na pld-zach. od Ko-
reangpu, obejmujące umości-
nienia i trzy tunele. Na odcinku tym
oddziały brytyjskie straciły ok.
200 żołnierzy.

W PRZEDNIU ŚWIATOWEGO KONGRESU

Delegacje kobiet z całego świata przybywają już do Kopenhagi

KOPENHAGA. Codzien-
nie przybywają do Danii de-
legacje na Światowy Kon-
gres Kobiet, którego otwar-
cie nastąpi dnia 5 czerwca.

Jak podaje komitet przy-
gotowawczy Światowego Kon-
gresu Kobiet, do Kopenhagi
przybyły już delegacje kobiet
z Indii, Kaszmiru, Kuby, Is-
landii, Jawy i Celebesu.

**Kto
wczoraj
zdołał
proporzą
przechodni**

udowodniony przez
Redakcję „Gazety
Białostockiej” dla
najlepszych robot-
ników B. Z. P. W.
im. Sierżana

— patrz artykuł na str. 3

Wojewódzki Zjazd Połączeniowy LM, LL i Ligi Przyjaciół Żołnierza

W ub. niedzielę w Białym-
stoku odbył się Wojewódzki
Zjazd Połączeniowy 3 organi-
zacji: Ligi Przyjaciół Żołnie-
rza, Ligi Morskiej i Ligi Lot-
niczej. W zjeździe brali udział:
sekretarz propagandy
Komitetu Wojewódzkiego
PZPR tow. Marian Książko,
wiceprzewodniczący Prezy-
dium WRN tow. Antoni Roszko
oraz przedstawiciel ZW
ZMP tow. Turowski.

Referat wygłosił sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego LPZ
tow. Teodor Gawryluk.

Po referacie wywiązała się
dyskusja, w której mówcy
podkreślili znaczenie połącze-
nia trzech organizacji. Zable-
rając głos w dyskusji tow.
Książko mówił między innymi

o brakach w pracy LPZ, LM
i LL na terenie naszego woje-
wództwa. Organizacje te nie
docierały w dostatecznym
stopniu do młodzieży wiejs-
kiej, do spółdzielni produk-
cyjnych i wsi indywidualnych.
Zjednoczona organizacja się-
gając głębiej w teren bar-
dziej zacieśni więź między
wojskiem ludowym a społeczeń-
stwem.

Po dyskusji odbyły się wy-
bory nowego Zarządu Woje-
wódzkiego Połączeniowej organi-
zacji — Ligi Przyjaciół Żołnie-
rza. Prezesem Zarządu Woje-
wódzkiego został tow. Roszko,
sekretarzem mjr. Kowa-
lewski. Na wiceprezesów wy-
brano tow. Banasiaka, Gog-
la i Gawryluka.

Dzieci bohater- skiego narodu koreańskiego

PEKIN. — Troskliwą opieką otacza władza ludowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dzieci koreańskie.

Dla dzieci, które straciły rodziców w czasie nalotów lotnictwa amerykańskiego, otwarto sierociniec w różnych prowincjach kraju. Wycho-wankowie sierociniec w jed-nej z miejscowości prowincji Południowy Phenian. otrzy-mali w przededniu Między-narodowego Dnia Dziecka wiele pism i podarunków od ludności. Sierociniec odwiedzi-li żołnierze koreańskiej armii ludowej i ochotnicy chińscy.

Dzięki ogromnej trosce rządu i Koreańskiej Partii Pracy czynne są normalnie we wszystkich miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej szkoły wszystkich stopni. Nauczaniem objęte są prawie wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

W KRL-D czynnych jest 16 wyższych uczelni.

W pierwszych szeregach młodego pokolenia bohater-skiego narodu koreańskiego kroczą pionierzy. Organizacja pionierska liczy obecnie ponad 2,5 miliona członków

W Dreźnie obraduje V Zjazd Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec (LDPD)

Referat Johannes Dieckmanna

BERLIN — Dnia 28 ma-ja rozpoczął się w Dreźnie V Zjazd Liberalno-Demokraty-cznej Partii Niemiec (LDPD). Prasa NRD zamieszcza szcze-gółowe sprawozdania z obrad tego Zjazdu.

Dnia 29 maja wygłosił re-ferat zastępca przewodniczą-cego LDPD, przewodniczący Izby Ludowej NRD — Johan-nes Dieckmann. Podkreślił on, że LDPD bierze czynny udział w planowym budowni-

twie socjalizmu w Niemiec-kiej Republice Demokratycznej i w walce narodu niemieckiego przeciwko antynarodo-wej polityce przygotowań wo-jennych kliski Adenauera.

Dnia 30 maja, po dyskusji nad referatem Dieckmanna, uczestnicy Zjazdu wysłucha-li przemówienia sekretarza generalnego LDPD — Her-bertha Teschnera. Nakreślił on zadania LDPD w walce o rozwiązanie najżywniejszych problemów narodu nie-mieckiego.

W poszczególnych komi-sjach Zjazdu omawiano no-wy statut LDPD, który zmie-rza do wzmocnienia dyscypli-ny partyjnej, demokracji we-wnątrzpartyjnej oraz do sze-rokiego rozwoju krytyki i sa-mokrytyki w partii.

Zjazd kontynuuje swe pra-

Chiński sztandar pokoju dla narodu japońskiego

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje, że Chiński Komitet Obronców Pokoju przekazał Ja-pońskiemu Komitetowi Obronców Pokoju sztandar pokoju. Na sztandarze tym wyhaftowany jest na-pis: „Narody Chin i Japonii, dzia-łajcie razem, przeciwstawiajcie się wojnie, bracie pokój!”

W przemówieniu Churchilla, który wyraża gotowość udziału w rozwią-zaniu tego problemu, znalazły się jednak akcenty nasuwające szereg uwag. Po-święcił mu wiele miejsca artykuł „Prawdy” pt. „W sprawie obecnej sy-tuacji międzynarodowej”. Jakże to są akcenty?

Premier brytyjski, który słusznie podkreślił, że można i należy pogodzić „bezpieczeństwo Rosji z wolnością i z bezpieczeństwem Europy zachodniej” i w tym duchu trzeba szukać roz-strzygnięć — wspominał o osławionym układzie lokarneckim z 1925 roku, doszukując się w nim wzorów dla roz-prowadzenia obecnej sytuacji. Warto przypomnieć, czym był ten układ i jaką ode-grał rolę w rozwoju wydarzeń między-narodowych.

Układ lokarnecki, zawarty w paź-dzierniku 1925 roku, zobowiązywał Niemcy do utrzymania „status quo” na granicy zachodniej. Innymi słowy, gwa-rantował nienaruszalność granicy nie-miecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej, ustalonych na Konferencji Poko-jowej w Wersalu. Natomiast nie prze-widywał równobieżnego zobowiąza-nia w sprawie granic wschodnich. Prze-ciwnie, na poufnych posiedzeniach komi-sji zagranicznej Raichstagu ówce-sny minister spraw zagranicznych, Stresemann, oświadczył, że pakt lo-kaarneński jest punktem wyjścia do przeprowadzenia rewizji granic wscho-dnich. Ale to nie wszystko.

Czy pakt lokarnecki zabezpieczył narody europejskie przed agresją? O-czywiście nie. Układ lokarnecki wy-

Cała postępową ludzkość czci pamięć Kopernika

Uroczysta akademія w Pradze. — Arty-
kuły w demokratycznej prasie włoskiej

PRAGA. — W sobotę dnia 30 maja odbyła się w auli Uniwersytetu Karola w Pra-dze uroczysta akademія w związku z 410 rocznicą śmier-ci Mikołaja Kopernika.

Na uroczystość przybyli członkowie Czechosłowackie-go Komitetu Obronców Po-koju, Czechosłowackiej Aka-demii Nauk, przedstawiciele Uniwersytetu Karola i in-nych wyższych uczelni, człon-kowie komitetu organizacyj-nego obchodów kopernikow-skich w CSR, przedstawiciele organizacji Frontu Narodowe-go i inni.

Uroczystość zagalł rektor Uniwersytetu Karola i czło-niek prezydium Światowej Ra-dy Pokoju — Jan Mukarov-sky.

Po nim zabrał głos A. Va-rela, który podkreślił, że od-bijające się w całym świe-cie z inicjatywy Światowej Rady Pokoju obchody tyta-nów myśli ludzkiej przyczyni-lają się do dalszego zacieś-nienia braterskich stosunków między narodami.

O rewolucyjnym znacze-niu teorii Mikołaja Koperni-ka i jej materialistycznym charakterze mówił dyrektor Instytutu Matematycznego Czechosłowackiej Akademii Nauk — E. Cech.

Uczczenie pamięci Mikołaja Kopernika w Pradze stało się nie tylko wyrazem hołdu narodu czechosłowackiego dla wielkiego geniusza, lecz również serdeczną manifesta-cją przyjaźni czechosłowac-ko-polskiej.

* * *

RZYM. — W ostatnim nu-merze czasopisma „Vie Nuo-

GŁOSOWALI ZA PIENIADZE Skandaliczna afera łapownicza w parlamencie libańskim

Prezydent zarządził rozwiązanie Izby

BEJRUT. — Dekretem prezydenta Libanu Szamuna parlament libański został roz-wiązany. Przyczyną rozwią-zania parlamentu było ujaw-nienie przez jednego z depu-towanych, Habiba Mutrana, faktu, że podczas ostatnich wyborów komunalnych wielu deputowanych do parlamentu brało łapówki. Deputowani libańscy przyjmowali rów-nież łapówki przy głosowa-niu nad wotum zaufania dla

rzędu. Domagając się od prezydenta rozwiązania parla-mentu, premier rządu libań-skiego Salam podkreślił, że ujawnienie afery łapowniczej pozbawiło obecny parlament wszelkiego autorytetu.

Dekret prezydenta głosi, że nowe wybory do parlamen-tu odbędą się w dniach 12 i 19 lipca. Nowy parlament będzie się składał z 44 depu-towanych zamiast dotychcza-sowych 77.

Zamknięcie IX sesji Komisji Praw Człowieka

Uchwalono — wbrew sprzeciwom dele-
gacji USA — szereg artykułów i klauzul
projektu konwencji o prawach człowieka

GENEWA. — Dnia 30 maja za-kończyła się w Genewie IX Sesja Komisji Praw Człowieka Orga-nizacji Narodów Zjednoczonych.

Głównym punktem porządku dziennego Sesji było kontynuowa-nie prac nad przygotowaniem pro-jektów konwencji o prawach czło-wieka, do opracowania których, zgodnie z uchwałą NZ, przysta-piono jeszcze w roku 1947.

Na wniosek delegacji radziec-kiej, komisja rozpatrzyła w szcz-egółności zagadnienie prawa każ-dego obywatela do udziału bez wszelkiej dyskryminacji w rządzie państwem oraz czynnego i biernego prawa wyborczego do wszystkich organów władzy na podstawie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborcze-go w tajnym głosowaniu. Dele-gacja Francji i Jugosławii prze-ciwnie tej propozycji swój projekt, który nawet nie wspomi-na o tak uznanej powszechnie za-sadzie demokratycznej, jak po-wszechnie i równe prawo wybor-cze.

Za projektem radzieckim gło-sowało pięć delegacji (m. in. U-rugwa i Filipiny), przeciwko pro-jektowi — siedem delegacji (m. in. Stany Zjednoczone i Anglia).

Po odrzuceniu propozycji ra-dzieckiej, komisja na wniosek dele-gatów Chile i Urugwaju, 10 gło-sami (ZSRR, USRR, Polska, Indie, Egipt i inne państwa) postanowi-ła wnieść istotne poprawki do propozycji francusko - jugosła-wiańskiej, włączając do niej kla-uzulę, że prawo wyborcze winno być powszechne i równe. Prze-ciwnie temu głosowały delegacje Anglii, Francji, Belgii, Australii i Pakistanu, delegacja USA i Liba-nu wstrzymały się od głosowania.

Na wniosek podkomisji dla za-pobieżenia dyskryminacji i dla obrony mniejszości, Komisja Praw Człowieka 10 głosami przeciwko 3 przy 3 wstrzymujących się od głosu, postanowiła włączyć do projektu konwencji artykuł, zgod-nie z którym wszelkie wystąpienie, zmierzające do rozpalania niena-wiści narodowościowej, rasowej i religijnej, powinno być w drodze ustawodawczej zakazane przez państwo. Artykuł ten poparli przedstawiciele ZSRR, USRR, Pol-ski, Indii, Egiptu, Pakistanu, Francji i innych krajów. Przeciwno przyjęciu tej propozycji gło-sowali przedstawiciele USA, Anglii i Australii.

Komisja 10 głosami (ZSRR, Indie, Egipt, Chile i inne kraje) postanowiła również włączyć do projektu konwencji o prawach człowieka klauzulę, że zapewnione być musi równouprawnienie męczyzn i kobiet w korzystaniu ze wszystkich praw obywatelskich i politycznych zawartych w kon-wencji. Przeciwno włączeniu do konwencji tej elementarnej zasa-dy demokratycznej głosowali przedstawiciele USA, Anglii, Bel-gii i Szwecji.

Na sesji dokonano również wy-borów członków podkomisji dla zapobieżenia dyskryminacji i dla obrony mniejszości. W skład pod-komisji weszli eksperci 12 kra-jów: ZSRR, Polski, Indii, Egiptu, Libanu, Chile, Filipin, Haiti, USA, Anglii, Francji i Danii. Prze-paść w wyborach kuomintangow-ców oraz eksperci Izraela i Ju-gosławii, którzy poprzednio woba-dzili w skład komisji.

Komisja Praw Człowieka posta-nowiła, że następna jej Sesja od-będzie się w Genewie wiosną 1954 r.

USA CHCĄ NOWYCH BAZ Plany rozszerzenia okupacji Włoch

Raport gen. Gruenthera

RZYM. Korespondent włoskiej agencji ANSA donosi z Waszyng-tonu, że nowy głównodowodzący sił zbrojnych bloku północno-atlantyckiego, gen. Gruenther, przedstawił władzom wojskowym USA raport w sprawie rozszerze-nia systemu amerykańskich baz wojskowych w strefie Morza Śródziemnego. Gruenther zapro-pował utworzenie nowych baz amerykańskich w Cagliari (na Sa-rdynii), w Trapani (na Sycylii) o-rac na wyspie Pantelleria położo-nej między Sycylią i Tunezją. Plany te wywołały oburzenie po-stępowej prasy włoskiej. Dziennik „Unita” podkreśla, że plany utwo-rzenia nowych baz amerykańskich są „wynikiem rezygnacji Włoch z suwerenności...”

Ze ŚWIATA

MOSKWA. — W jednym z naj-lepszych teatrów operowych ZSRR, w Leningradzkim Akade-mickim Małym Teatrze Opero-wym odbyła się dnia 30 maja pre-miera „Strasznego Dworu”. Inscenizację opery S. Moniuszki opar-ował artysta ludowy ZSRR, re-żyser M. Smolcz. Dekoracje i kostiumy projektował G. Mosie-jew. Świetnie poprowadził prem-ierę młody dyrygent J. Gamaleja. Opera polskiego kompozytora od-niosła w Leningradzie ogromny sukces.

Kary dla złodziei mienia społecznego

KIELCE. Przed Sądem Woje-wódzkim w Kielcach odbyła się rozprawa przeciwko Władysławo-wi Jedryszko, kierownikowi magazynu chłodzi w Kielcach, Aleksemu Gawdzikowi, b. st. in-spektowi działu zaopatrzenia Kielcekiego Przemysłu Zjednocze-nia Budowlanego oraz Antoniemu Lubojańskiemu, b. kierownikowi zaopatrzenia Zarządu Budowlane-go nr 3 w Kielcach.

Przewód sądowy ustalił niezbi-cie, że oskarżeni na podstawie sfałszowanych zaświadczeń do-puścili się kradzieży 22 ton ce-mentu.

Wyrokiem sądu złodzieje mie-nia społecznego zostali skazani: osk. Gawdzik na karę 5 lat wię-zienia, osk. Jedryszko na karę 4 lat, a osk. Lubojański na karę 1 roku i 8 miesięcy więzienia.

K. G.

Dominujący problem Europy

Dominującym problemem Europy nazwał Churchill w swym prze-mówieniu, wygłoszonym w Izbie Gmin, problem niemiecki. Tak również ocenia-ją sprawę niemiecką wszystkie narody europejskie.

W przemówieniu Churchilla, który wyraża gotowość udziału w rozwią-zaniu tego problemu, znalazły się jednak akcenty nasuwające szereg uwag. Po-święcił mu wiele miejsca artykuł „Prawdy” pt. „W sprawie obecnej sy-tuacji międzynarodowej”. Jakże to są akcenty?

Premier brytyjski, który słusznie podkreślił, że można i należy pogodzić „bezpieczeństwo Rosji z wolnością i z bezpieczeństwem Europy zachodniej” i w tym duchu trzeba szukać roz-strzygnięć — wspominał o osławionym układzie lokarneckim z 1925 roku, doszukując się w nim wzorów dla roz-prowadzenia obecnej sytuacji. Warto przypomnieć, czym był ten układ i jaką ode-grał rolę w rozwoju wydarzeń między-narodowych.

Układ lokarnecki, zawarty w paź-dzierniku 1925 roku, zobowiązywał Niemcy do utrzymania „status quo” na granicy zachodniej. Innymi słowy, gwa-rantował nienaruszalność granicy nie-miecko-francuskiej i niemiecko-belgijskiej, ustalonych na Konferencji Poko-jowej w Wersalu. Natomiast nie prze-widywał równobieżnego zobowiąza-nia w sprawie granic wschodnich. Prze-ciwnie, na poufnych posiedzeniach komi-sji zagranicznej Raichstagu ówce-sny minister spraw zagranicznych, Stresemann, oświadczył, że pakt lo-kaarneński jest punktem wyjścia do przeprowadzenia rewizji granic wscho-dnich. Ale to nie wszystko.

Czy pakt lokarnecki zabezpieczył narody europejskie przed agresją? O-czywiście nie. Układ lokarnecki wy-

uregulowania kwestii niemieckiej. Przypomnijmy te zasady: przywróce-nie jednoci Niemiec, stworzenie wa-runków dla pokojowego, ekonomicz-nego rozwoju kraju, uniemożliwienie odrodzenia się sił militarystycznych, odwetowych, agresywnych. Tu leży punkt ciężkości problemu bezpieczeń-stwa narodów europejskich i utrwa-lenia pokoju w świecie.

„Doświadczenie historyczne wskazuje — pisze „Prawda” — że dopóki w Niemczech daje się swobodę działania elementom militarystycznym, odweto-wnych, dopóki nie poczyniono skutec-znych kroków zapewniających rozwój Niemiec na zasadach pokojowych — dopóty militarystyczny odradza się dość szybko i żadne formalne gwa-rancje ani zobowiązania nie mogą za-pewnić bezpieczeństwa sąsiadom pa-ństwa niemieckiego, nie mogą zabez-pieczyć ich przed ponowną groźbą a-gresji niemieckiej”.

To, co się dzieje obecnie w Niem-czech zachodnich, jest wymowną ilu-stracją tej nieodpartej prawdy. Nie ma dosłownie ani jednego zjazdu niezliczonych organizacji byłych wojskowych, tzn. ziomkostw i rozmaitych reakcyjnych stronnictw politycznych, by znów nie rozlegało się odwiecz-ne hasło junkrów pruskich: „Drang nach Osten und Westen”. Granica na Odrze i Nysle niemal równie często jest atakowana, jak wymieniane są Alzacja i Lotaryngia. „Deutsch-land, Deutschland ueber alles” — rozlega się na zjazdach b. żołnierzy i na uroczystościach z udziałem Heussa czy Adenauera. Wypuszcze-ni na wolność zbrodniarze wojenni (wśród nich wielu skazanych na karę śmierci) decydują o polityce rządu, zajmują najważniejsze stanowiska w od-budowującym się hitlerowskim Wehr-

Budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych drogą rozwoju gospodarstwa i wsi

Spółdzielczość produkcyjna ukazała białostockim chłopom nowe, wielkie perspektywy rozwoju wsi. I chociaż ruch spółdzielczy nie we wszystkich powiatach woj białostockiego jest jeszcze zadawalający, choć nie brak trudności w walce o przebudowę ustroju rolnego, osiągnięcia istniejących spółdzielni są tak oczywiste i wielkie, że coraz więcej mało i średniorolnych chłopów przyszedł się w gospodarstwach zespołowych.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej toczy się w ostrej walce z wrogiem klasowym, kulakiem i jego zausznikami. Dzięki rosnącej stale świadomości mało i średniorolnych chłopów opór kulactwa jest jednak coraz skutecznie przełamany. Liczba gospodarstw kolektywnych z dnia na dzień wzrasta.

Powstające wciąż nowe spółdzielnie stają przed problemem szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jako nie odłącznego warunku dalszego rozszerzania ruchu spółdzielczego na wsi. I leży to naszym spółdzielniom — a śmiało można powiedzieć, że większość — powstaje i rozwija się w początkowym okresie w bardzo nieraz trudnych warunkach gospodarczych. Spółdzielnie nie od razu posiadają odpowiednie pomieszczenia dla inwentarza hodowlanego, brak im początkowo obór, chlewni i stajni, by móc rozwinąć zespółową hodowlę. Jeśli zaś nawet spółdzielcy posiadają jakieś takie zabudowania, to nie odpowiadają one potrzebom zespołowej gospodarki.

Sukcesy w budownictwie sposobem gospodarczym

W latach 1949 — 1951 budownictwo w spółdzielniach produkcyjnych prowadzone było systemem przedsiębiorczym. Całość robót wykonywały Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe. Jak wykazało życie i codzienna praktyka, system ten nie spełnił swego zadania. Przedsiębiorstwa budowlane rozporządzając małą ilością ludzi nie oddawały w terminie zaplanowanych budów. Roboty wlokły się nieraz przez kilkanaście miesięcy, przerzucano robotników z miejsca na miejsce, marnowało się przy tym wiele czasu. Oczywiście, że wszystko to wpływało w sumie na powiększenie kosztów budowy.

System przedsiębiorczy (zleceniowy) miał i inne poważne błędy. W spółdzielniach, w których prowadzono roboty budowlane, członkowie niewiele interesowali się budownictwem, gdyż nie czuli się z nim bezpośrednio związani. W rezultacie nie zwracali dostatecznej uwagi na to, co się robi i jak się robi, a czekali, aż im przedsiębiorstwo odda klucze do ręki. I dopiero po przejęciu robót, dostrzegali niedokładności w wykonaniu.

Zasadniczy przełom w budownictwie nastąpił wiosną ubiegłego roku. Od tego czasu spółdzielnie przeszły do budownictwa całkowicie sposobem gospodarczym. Polega ono na wykonywaniu robót we własnym zakresie, korzystając jedynie z pomocy kredytów państwowych na zakup niezbędnych materiałów budowlanych, jak cegła, wapno, cement, drzewo, dachówka i częściowo na opłacenie robocizny fachowej. Przy tym systemie spółdzielnia ma szerokie możliwości wykorzystania własnych materiałów pochodzenia miejscowego, jak też i innych materiałów pochodzących z rozbiórki, a co najważniejsze — budownictwo sposobem gospodarczym wzmaga wśród członków zainteresowanie budową, przyspieszając tym samym tempo pracy.

Mamy już wiele spółdzielni w województwie białostockim, które dobrze gospodarują i dbają o rozwój budownictwa gospodarczego. Do takich należy na przykład spółdzielnia w Czyżach, pow. Bielsk. W ub. roku wzniesiono tam piękną chlewnię na 100 sztuk świń. Przy budowie

zastosowano system oszczędnościowy, polegający na wypełnieniu wewnętrznej części ścian masą wapienno-piaskową. W ten sposób spółdzielcy w Czyżach zaoszczędzili około 40 tys. zł. Spółdzielcy w Chrabołach wykonali natomiast budowę obory rozpoczętą przez BPP, zbudowali spichrz na zboże i obecnie kończą budowę chlewni. Aby przyspieszyć wykonanie prac budowlanych spółdzielnia w Prowiełcach utworzyła w ubiegłym roku stałą brygadę, która była zajęta wyłącznie przy budowie obory i nie odrywana do żadnych innych robót w kolektywnym gospodarstwie. Dzięki temu oborę zbudowano w szybkim tempie. W trakcie robót przeprowadzono też praktyczne szkolenie fachowe członków spółdzielni w zakresie murarskim i ciesielskim.

Ogółem w skali wojewódzkiej wybudowano w ubiegłym roku 17 nowych budynków gospodarczych i odremontowano lub przebudowano 48 zabudowań.

Pomoc państwa wykorzystywać należy po gospodarstwu.

Spółdzielniom wznoszącym nowe budynki gospodarcze, bądź też dokonyującym remontów posiadanych zabudowań, państwo ludowe spieszy z wielką pomocą. Udziela im długoterminowych kredytów na kupno materiałów budowlanych, zapewnia pomoc fachową i techniczną. Olszynie większość zarządów i członków naszych spółdzielni docenia pomoc państwa. Spółdzielnie chętnie z niej korzystają, budując nowe, o estetycznym wyglądzie budynki gospodarcze i domki mieszkalne.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dorożkach, pow. Białystok, która powstała jesienią ub. roku, przez całą zimę zwozili cegły na plac budowy, gromadzili kamień polny do fundamentów, piasek do zaprawy murarskiej, a kiedy nastała wiosna, z rozmachem zabrali się do budowy zespołowej obory. Dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej zobowiązali się do dnia 22 lipca zakończyć jej budowę. Podobnie jak w Dorożkach, wiele innych spółdzielni wykonało szereg prac przygotowawczych dzięki realiza-

cji zobowiązań podjętych dla uczczenia Krajowego Zjazdu.

Na podkreślenie zasługuje jednak przykład spółdzielni w Czyżewie Sutekach, pow. Wysokie-Mazowieckie. Przystąpiono tam do budowy chlewni na 100 sztuk świń, metodą oszczędnościową, używając do budowy ścian masę żużlowo-wapiennej zamiast cegły. Ściany te niczym nie ustępują ścianom budowanym z cegły.

Postępowanie spółdzielców w Czyżewie Sutekach jest mądre i słuszne. Przecież nie sztuka zbudować wszystko za wypożyczone z banku pieniądze, które tak bardzo potrzebne są teraz na jeszcze ważniejsze obiekty budownictwa przemysłowego. Nie sztuka jest także zbudować wszystko z nowej cegły, której tak bardzo potrzeba chociażby w Białymstoku czy Zambrowie, kiedy można wznosić nowe, praktyczne budynki z materiałów zastępczych, niczym nie ustępujące murowanym. I nie sztuka jest również przeprowadzić budowę siłami przedsiębiorstwa budowlanego, które ma i bez tego pełne ręce roboty.

Spółdzielcy z Czyż, Chraból, Prowiełcz, Dorożek, Czyżewa Sutek, Denisek, Mroźów i wielu, wielu innych spółdzielni korzystają z pomocy państwa, które chętnie im jej udziela, ale sami wnoszą do dzieła rozbudowy gospodarki kolektywnej nie mało wysiłków. Od państwa wypożyczyli tylko tyle pieniędzy, ile im brakowało na zakup niezbędnych materiałów budowlanych. Do pracy zaś wyszli wszyscy, przy czym częściową pomoc fachową za pewnił im państwo.

Są jednak w naszym województwie i takie spółdzielnie, w których budynki wymagają remontu, lub takie, które nie posiadają wszystkich budynków i powinny postawić nowe. Jednak bądź to na skutek niezaradności, bądź też niedbalstwa spółdzielnie te czekają, aż państwo wypożyczy im pieniądze na całą budowę, a przedsięwzięcie budowlane przysięże ludzi i pobuduje. Gorzej jeszcze — bywa i tak, że spółdzielnia otrzymawszy pomoc wcale jej nie wykorzystuje.

Nieczym innym jak tylko brakiem troski o rozwój zespołowego gospodarstwa i niedbalstwem wytłumaczyć można postępowanie człon-

ków spółdzielni w Widowie, pow. Bielsk, którzy nie troszczą się o budownictwo. Za projektowano tam budowę chlewni, spółdzielnia otrzymała na ten cel kredyty i leżała one dotychczas nieczynne w banku.

Podobnie postępują spółdzielcy w Sedrankach, pow. Olecko. Przed dwoma laty rozpoczęto tam remont obory, a prace dotychczas nie posunęły się ani na krok naprzód.

Czas już, by wszystkie zarządy spółdzielni produkcyjnych i członkowie zrozumie li, że państwo spiesząc gospodarstwu zespołowemu z ogromną pomocą, pragnie, by spółdzielcy uczestniczyli w rozwoju swoich gospodarstw, by z zapalem budowali dla siebie nowe życie.

Okres dogodny dla budownictwa

Budownictwo gospodarcze w spółdzielniach produkcyjnych przybrało w tym roku masowy charakter. W każdej niemal spółdzielni przebiegały mniejsze lub większe roboty przy wznoszeniu lub remoncie zabudowań gospodarczych. W samym tylko pow. bielskim rozpoczęto budowę 5 domków mieszkalnych, 3 obór, 8 chlewni, 1 owczarni, 10 spichrzów, 4 stodoł, 5 kurników. Poważne roboty zaplanowano też w powiecie oleckim, gdzie prowadzony będzie remont około 80 obiektów gospodarczych.

Obecnie zakończyły się już roboty w polu. Jest więc dogodny okres, by wykorzystać go w pełni przy budownictwie. Dlatego członkowie wszystkich spółdzielni, w których rozpoczęto lub zaplanowano budowę powinni wziąć masowy udział w tych pracach. Trzeba przy tym zwrócić szczególną uwagę na jak najoszczędniejsze gospodarowanie materiałami budowlanymi.

W tym wysiłku spółdzielców nie może zabraknąć również pomocy fachowej i doradczej ze strony wydziałów budownictwa przydywów rad na rodowych i wydziałów politycznych POM. Trzeba pomagać codziennie spółdzielcom i wyjaśniać im znaczenie budownictwa. Od tego bowiem zależy umacnianie się zespołowych gospodarstw i powstawanie nowych.

M. Chaja

WŁÓKNIARZE! wszystkie nitki do walki o plan pięcioletni!

Klub korespondentów zakładu „A” BZPW im. Sierżana melduje:

W dniu 30 maja br. porzecz przechodni ufundowany przez Redakcję „Gazety Białostockiej” odebrała Janinie Łucejko dwukrośniarka MARIA KULESZA, uzyskując 126,2 proc. wykonania planu przy dobrej jakości produkcji. Maria Kulesza od dłuższego czasu systematycznie wykonuje swoje zadania produkcyjne z nadwyżką.

Również dobry wynik osiągnął w dniu 30 maja dwukrośniarz Romuald Abramowicz, który wykonał 125,6 proc. swojego dziennego zadania.

W tym dniu THALNIA wykonała swój plan dzienny w 113,5 proc. w metrach i w 114,6 proc. w watach, do czego przyczyniła się w dużej mierze zmiana majstra Antoniego Kondruska, wykonując plan w 113,1 proc.

Na PRZEDZALNI wyróżniły się śrubownice Jadwiga Muklewicz (147,5 proc.), Helena Biełiak (125,5 proc.) i Zofia Brańska (123,2 proc.). Przedzalnia wykonała w tym dniu plan w 118,5 proc., przy czym zmiana majstra Juliana Zajackowskiego wykonała plan w 118,9 proc.

WALKA O JAKOŚĆ I IŁOŚĆ PRODUKCJI, WALKA O PROPORZEC PRZECHODNI TRWA!

Stanisław Sarosiek korespondent

OD REDAKCJI: Redakcja „Gazety Białostockiej” postanowiła od dnia dzisiejszego rozszerzyć współzawodnictwo o porzecz przechodni ufundowany dla najlepszych robotników BZPW im. Sierżana.

Ażeby zainteresować tą formą współzawodnictwa jak największą ilość włóknarzy — nie tylko tkaczy — OD DNIA DZISIEJSZEGO ZDOBYWCĄ PROPORCĄ BĘDZIE NAJLEPSZY SPOŚROD ROBOTNIKÓW (lub robotnic) CAŁEGO ZAKŁADU „A” BZPW im. SIERŻANA, bez względu na to, czy pracuje w tkalni, przedzalni, wykańczalni czy farbarni.

Zdobywcą proporcą w dniu dzisiejszym będzie ten, kto wykonał dnia 1 czerwca swoje dzienne zadanie produkcyjne z największą nadwyżką, dbając jednocześnie o najlepszą jakość produkcji.

Włóknarze zakładu „A”! Walczcie o zdobycie proporcą przechodniego Redakcji „Gazety Białostockiej”!

Rozwijajcie szeroko współzawodnictwo o tytuł najlepszego włóknarza, współzawodnictwo o najwyższą ilość i jakość produkcji!

Z NADWYŻKĄ 9 TYS. ZŁ.

20 maja powiat Bielsk Podlaski wykonał roczny plan zbiórki na SFOS

W dniu 20 maja br. powiat Bielsk-Podlaski wykonał w 104 proc. plan zbiórki na odbudowę stolicy przypadający na rok 1953, przekraczając go również w tym dniu o 9 tys. zł.

Robotnicy tego powiatu o fiarowali na odbudowę Warszawy 119.346 zł, a chłopci 130.684.

Powiatowy Komitet Odbudowy Warszawy zobowiązał się wykonać do końca roku bieżącego jeszcze jeden roczny plan zbiórki.

Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy ob. Stanisław Głęb przesłał w związku z tym na ręce przewodniczącego PKOW w Bielsku ob. Teodora Skoka telegram, w którym m. in. pisze:

„Za tak szlachetny zryw i zrozumienie czym jest dla narodu nasza stolica, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy składa Powiatowemu Komitetowi Odbudowy Warszawy w Bielsku-Podlaskim oraz wszystkim aktywistom Waszego powiatu, którzy przyczynili się do tego sukcesu, jak najserdeczniejsze podziękowanie”.

(HK)

TRZEBA USPRAWNIC PRACĘ GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

Aby książka stała się „chlebem powszednim”

kańców. Duży sklep GS jest dobrze zaopatrzonej w książki. Ale o „Dniach Oświaty” mieszkańcy Kleszczel wiedzeli niedużo. Praca zamaria na najbliższym czytelniku szczeblu, właśnie w sklepie. Niechlujnie urządzona wystawa, zakurzone książki nie wpływały na klienta zachęcająco. A handel księgarski w sklepie potrzebował kulturalnych — nie ma go wcale, bo sklepowa właśnie na początku „Dni Oświaty” wyjeżdżała na jarmark do Białegostoku.

W Kleszczelach oprócz klerownika szkoły, Ryszarda Niewiarowskiego nikt nie zajmował się organizacją „Dni”. Nawet przewodniczący Gminnej Rady Narodowej — nie wiedział o przebiegu „Dni” w gminie. Ale wie on o tym, że młodzież szkoły podstawowej w Kleszczelach przygotowała pod kierownictwem nauczyciela, Nowowiejskiej ładny i bogaty repertuar pieśni, tańca i deklamacji. Młodzież chciała w „Dniach Oświaty” odwiedzić gminy sąsiednie i urządzić tam obnośną sprzedaż książek. Ale przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Kleszczelach nie zainteresował się umożliwieniem wyjazdu dzieci do gmin, chociaż mógł wypożyczyć od POM na niedzielę traktory z przyczepami.

* * *

Gmina Chraból ma 8 spółdzielni produkcyjnych i przoduje w powiecie bielskim. Ładna świetlica w Chrabołach skupia młodzież także z sąsiednich gromad a biblioteka gromadzka cieszy się dużym powodzeniem. Mieszkańcy Chraból chętnie po-

sluchaliby popularnego odczytu, obejrzeliby film i zapoznali się w książce ze stolską.

Ale o gromadzie Chraból nikt nie pamięta. W czasie „Dni Oświaty” z niedalekiego Bielska nie przyjeżdża żadna ekipa łączności miasta z wsią. Mieszkańcy Chraból nie widzieli w swej gromadzie ani stoiska z książkami, ani loterii książkowej. — Wia domo, kierownik „Domu Książki” w Bielsku, Anatol Paszenluk jest na urlopie, a resztę nic te sprawy nie obchodzi. Rada czytelnicza w ogóle nie pracuje.

Podobnych przykładów można by przytoczyć znacznie więcej. Wiele gmin, a między innymi Łomża, Kolno, Sokółka, Wysokie-Mazowieckie, Dąbrowa i Czarna Wieś, pozostałe na szarym końcu w rozpowszechnianiu książek. Sto suje się tam tzw. sprzedaż wiązana. Polega ona na tym, że klientowi który kuni na przykład dwa metry materiału czy kilogram cukru dodaje się książkę. Tego rodzaju sprzedaż jest nie tylko niedopuszczalna, ale nie przynosi żadnych pozytywnych rezultatów.

* * *

A przecież można ożywić wieś pod względem czytelnictwa. O tym świadczy gmina Knyszyn, która do „Dni Oświaty” przygotowała się należycie.

* * *

Sklepowa Stefania Kalinowska z gminnej spółdzielni Knyszyn cieszy się o-

pinia dobrego pracownika. I słusznie. Plan obrotu wykonuje zawsze z nadwyżką i dba o estetyczny wygląd sklepu. Książki w GS w Knyszynie leżą na widocznym miejscu i są przez Kalinowską zawsze żywo propagowane. W „Dniach Oświaty, Prasy i Książki”, dzięki pracy Stefani Kalinowskiej gmina Knyszyn ożywiła się szczególnie. W słoneczną niedzielę 17. m. przy stoisku bogato zaopatrzonym w literaturę polityczną — społeczną, rolniczą i beletrystyczną, gromadzili się licznie mieszkańcy.

Dobrze zorganizowana loteria, umiejętnie propagowanie książek zapewniło Stefani Kalinowskiej sukces. Sprzedała w ciągu jednego dnia ponad 200 losów i wiele książek. Praca sklepowej Gminnej Spółdzielni Knyszyn świadczy o tym, że książka na wsi ma dużo odbiorców. Trzeba ją tylko należycie udostępnić i umieć zainteresować nią czytelnika.

* * *

Zamieranie handlu księgarskiego na wsi na najbliższym odbiorcy szczeblu, w sklepie gminnej spółdzielni, świadczy nie tylko o zlej pracy sklepowej, ale o braku zainteresowania się tą sprawą gminnych rad czytelnicznych, które swoje obowiązki wykonują sporadycznie, od okazji do okazji.

Organizacja czytelnictwa na wsi

ma jeszcze jeden nie mniej poważny mankament. Do sklepu Gminnych Spółdzielni dostają się często tytuły zupełnie nie dostosowane do wsi. Razem z tego przykładem było przydzielenie na powiat bielski „Podobny Rekompisów Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Książka to droga, bo kosztuje 250 zł i może zainteresować tylko naukowca-specjalistę.

Brak bezpośredniego kontaktu z odbiorcą odbił się na polityce zaopatrzenia w książki Gminnych Spółdzielni. Nie zbiera się zamówień „oddolnie” od czytelników. A szkoda, bo to umożliwiłoby nie tylko sprzedaż większej ilości książek na wsi, ale do czytelnika dotarłaby właściwa literatura. Bilans tego zaniedbania jest przede wszystkim wynikiem zlej pracy Powiatowych Rad Czytelnictwa. Czytelnictwa na wsi nie można traktować dorywczo. Trzeba je ożywiać ciągle, pracować nad tym systematycznie i wytrwale przez cały rok.

Świadomość chłopca musi rozwijać się równomiernie z rozwojem kultury w mieście. Przecież od tego zależy przebudowa wsi, na której mści się jeszcze ciemnota i zacofanie — pozostałości kapitalizmu. Im więcej książek polityczno — społecznych dotrze do rąk chłopca, tym więcej będzie spółdzielni produkcyjnych na wsi. Książki rolnicze pomagają chłopu usprawnić pracę na polu, a każdy na przykład tom wierszy Konopnickiej przyczyni się do głębszej oceny pokolejowej polityki naszego państwa, w którym nie ma analfabetów i niedarzy. (zd)

MIĘKKIE SERCE PREZYDIUM GRN w PRZYTUŁACH

O kułackim oszukiwaniu państwa i formach wyzysku na wsi

Podczas gdy biedota wiejska rozumiejąc znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójni między miastem, a wsią z honorem realizuje swoje obowiązki wobec ludu państwa, kułacy i ich poplecznicy jawnie sabotują obowiązkowe dostawy, stosują najróżnorodniejsze sposoby i metody oszukiwania władzy ludowej, a równocześnie uprawiają w dalszym ciągu wyzysk biedoty, byleby tylko dla siebie zagarnąć jak najwięcej.

Sięgniemy do faktów.

W gromadzie Kubra Stara mieszkają sobie i wspólnie gospodarują na 35 ha ziemi Bolesław Trzaska, siostra Janina i matka Scholastyka. Gospodarują wspólnie ale — dla oka — ziemię fikcyjnie podzielił. Bolesław ma teraz 19,03 ha, matka jego 7,35 ha, a siostra resztę. Po nadto Bolesław Trzaska okazał nie być jak spyt. Oto ze swego arealu wydzielił 7 ha dobrej ziemi i urządził na niej pastwisko. Ponieważ samemu nie chce się chować zbyt wiele bydła, przyjmuje krowy od biednych chłopów na wypas, za co każdy z nich obowiązan jest... odrobić Trzascie w gospodarstwie 15 dniówek.

Zapytacie, co na to miejscowy sołtys Stanisław Jachy

mowić? Czy może nie wie o niczym? Wie. I to nawet bardzo dobrze, ale toleruje taki stan i udaje „nieświadomości”, bo sam śledzi w „kieszonki” kułaka, gdyż oddał mu 2 krowy na wypas i nie odra biał jak inni. Ale za to musi zachęcać sąsiadów, by oddawali bydło na wypas Trzascie. Zachęcił już nawet Józefa Ptaka, Jana Milewskiego, Jana Popławskiego i innych. Ale to Trzascie nie wystarczy. Wie także sołtys o tym, że syn Bronisławy Popławskiej, 15-letni Jasiek, już od 4 lat służy u Trzaski nieubezpieczony, że dotychczas „dosłużył” się tylko jednego litrego ubrania i że chłopak skończył dzięki swemu „opiekunowi” aż... 2 klasy szkoły podstawowej.

I dalej, mimo podziału gruntów rodzina Trzaski nadal nie wywiązuje się ze swych zmniejszonych nawet niesłusznie obowiązków względem państwa. Bolesław Trzaska zalega za ubiegły rok z 297 kg żywności i 652 l mleka, a jego matka 873 l mleka i 223 kg żywności. Nie uregulowali również podatku gruntowego za rok ubiegły.

A co zrobiło Prezydium GRN w Przytułach: — ano ulitowało się nad „biedakami” i uchwala z dnia 24 marca br. postanowiło Scholastyce Trzaski umorzyć całkowicie zaległości w mleku.

kowych dostaw. Oczywiście takiego dowodu Bagińska nie miała.

A może by tak Prezydium GRN przeanalizowało na podstawie podanych przez nas faktów swoje uchwały, że mokrzytycznie oceniło, do czego one prowadzą i zerwało z „litowaniem się” nad takimi jak Bagińska, czy rodzina Trzasków.

Podobne błędy i karygodne fakty przemykania oczu na kułackie wybryki, fakty patrzenia nadal przez palce na sabotowanie przez nich obowiązkowych dostaw i dalsze stosowanie wyzysku na wsi, możemy znaleźć w wielu innych gminach nie tylko na terenie pow. łomżyńskiego.

Główna w tym wina prezydów GRN i PRN. Czas, aby by zmienić ten tolerancyjny stosunek do panoszącego się jeszcze w wielu wsiach i gminach Białostockich kułactwa, bo z tym przecież wiąże się niezerwanie naszej codziennej walki o dalsze budownictwo spółdzielczości produkcyjnej na wsi, o całkowite wyrwanie biedoty wiejskiej spod wyzysku i wpływów kułackich. (4833).

R. S. — Przytuły

WZOREM CHŁOPÓW Z BAJEK i CHOJEWA

Rośnie społeczny fundusz budowy szkół i ośrodków kultury

Społeczeństwo białostockie czynnie włączyło się do akcji budowy szkół. We wszystkich niemal gromadach, gminach i zakładach pracy zorganizowano gromadzkie, zakładowe i gminne komitety Budowy Szkół i Ośrodków Kultury.

Do najbardziej aktywnych należy Komitet Gromadzki BSIOK w Bajkach Starych, gm. Trzciannę, pow. białostocki. Na wezwanie komitetu mieszkańcy znieśli 30 m sześciu żwiru i dostateczną ilość kamieni na budowę fundamentu szkoły. Dużą zasługę na tym odcinku położyli przewodniczący komitetu ob. Apoloniusz Zawadzki i Aleksander Dąbrowski, kierownik szkoły w Trzciannie. Wy różnie również należy Komitet Zakładowy BSIOK przy Fabryce Sklejek w Białymstoku, który zebrał ze składek pracowników i imprez 6.226,73 zł.

Dużą troskę o budowę szkół przejawiają rodzice ze wsi spółdzielczej Będkowo, pow. grajewski, którzy wyrazili chęć dostarczenia kamienia i robocizny niefachowej.

Czynnie włączyły się do akcji zbiorowej na BSIOK za łogi tartaków w Sybie, Su-

praśl, Hajnówce, Rejonowa, Zbiornica Jajczarsko-Drobiańska w Bielsku oraz komitety w bielskich szkołach podstawowych nr 1 i 2, które zebrały już aż do sierpnia br. składki po 0,30 zł od wszystkich dzieci.

Niestety, są gromady, które jeszcze nie doceniają akcji o tak olbrzymim znaczeniu dla rozwoju oświaty i kultury. Np. gromada Glinnik, gm. Domanowo w pow. bielskim nie chce opodatkować się, aby budować szkołę, chociaż dzieci uczą się w ciasnych i niewygodnych izbach.

Mieszkańcy Glinnika powinni wziąć przykład z chło-

pów z sąsiedniej wsi Chojewo w gm. Brańsk, którzy tak oto piszą w swej rezolucji:

„Zobowiązujemy się wpłacić na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kultury 5 proc. od wymiaru podatku gruntowego za 1953 r., gdyż chcemy, ażeby w naszej wsi, w naszym powiecie młodzież mogła kształcić się, rozwijać swoje zdolności i zainteresowania, ażeby powstało tysiące nowych szkół i ośrodków kulturalnych.

Chcemy tym samym podciągnąć inne gromady w dobrowolnym opodatkowaniu”.

M. Nowakowski
kierownik Biura BSIOK

W POM OLECKO PRZODUJĄ KOBIETY

Utrwalić sukcesy kampanii siewnej to znaczy dobrze przygotować się do żniw

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Olecku odbyła się ostatnio narada poświęcona omówieniu osiągnięć i błędów tegorocznej kampanii siewnej.

W kampanii tej POM Olecko spisał się dobrze, bo wykonał plan w 106 proc. Ten

sukces należy zawdzięczać dobrej organizacji pracy i ofiarności zarówno brygadystów jak i traktorzystów. Na czoło wysunęła się tam brygada kobieca Małgorzaty Petrykus, która wykonała plan kampanijny w 161 proc. Następnie, brygada Antoniego Barszczewskiego — 138,6 proc. planu, Witolda Gudewicza — 120 proc. i Wiktora Stalskiego — 119,5 proc.

Niestety była także i taka brygada, która zaniedbała się w pracy i wykonała swój plan kampanijny zaledwie w 74,9 proc. To brygada Witolda Zubowicza.

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli traktorysty Czesław Gałkowski na ogumionym ciągniku „Ursus” — 231 proc. normy, Krystyna Nariewicz — 219 proc. oraz Gertruda Petrykus na „Zatorze” — 222 proc. normy.

Po omówieniu całokształtu prac objętych kampanią wiosenną, pomocnicy brali żywy udział w dyskusji dzieląc się swymi doświadczeniami i wskazując na konieczność dalszego usprawnienia pracy, co pozwoli na osiągnięcie jeszcze większych sukcesów w tegorocznych sianokosach i żniwach.

Na naradzie omówiono także sprawę dalszego udziału załogi POM w pracach polowych w spółdzielniach produkcyjnych oraz sprawnego przygotowania się do sianokosów i żniw. (4969)

Tadeusz Krupniński
korespondent

PORADNIK ROLNIKA Jak walczyć z pchełką na zasiewach lnu

Rokrocznie len atakowany jest w mniejszym lub większym stopniu w zależności od warunków atmosferycznych — przez pchełki ziemne, których w Polsce występuje kilka gatunków. Są to drobne chrząszczyki czarne, zielone lub granatowe o metalicznym połysku. Niektóre gatunki pchełek mają dwa żółte pasy na pokrywach skrzydeł.

Wszystkie pchełki posiadają zdolność skakania — stąd ich nazwa. Szkodnik ten zimuje w ziemi pod resztkami nieuprzątniętych roślin lub w różnych kryjówkach. Wiosną żyje początkowo na roślinach dziko rosnących, następnie atakuje wschody lnu, niszcząc tkankę młodych listków i łodyżek. Pchełka jest szczególnie niebezpieczna, jeśli atakuje rośliny młode, zjadając pierwsze listki, a często i kielki, może spowodować całkowite zniszczenie plantacji.

Walkę z pchełką na uprawach lnu możemy prowadzić sposobem mechanicznym

przez wylapywanie szkodnika na chorągiewki. Chorągiewka składa się z drążka, 1,5 m długości, do którego przymocowuje się kawałek płótna lub grubego papieru o wymiarach 80x30 cm. Płótno względnie papier smaruje się melasą lub lepem sadowniczym, przy czym dół chorągiewki pozostawia się suchy. Chorągiewkę przesuwamy tuż nad roślinami. Wówczas przestraszone pchełki skaczą i przyklepiają się do chorągiewki. Zabieg ten należy powtarzać wielokrotnie, aż do wyniszczenia szkodnika.

Pchełki zwalczamy również za pomocą środków chemicznych jak: azotox czy gesarol stosując 15 kg na 1 ha, względnie pyłem tytoniowym w ilości 60 do 70 kg na hektar.

Można również stosować pył drogowy, którym posypuje się rośliny i który działa raczej odstraszająco na pchełki, ale nie zabija szkodnika. Dlatego też po zastosowaniu

tego zabiegu należy opylć plantacje wymienionymi środkami chemicznymi.

Środki chemiczne plantatorzy lnu mogą nabyć w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Opylanie lnu przeprowadzamy przy pomocy specjalnych opylaczy, a w braku takichowych zastosować można woreczki z gazy, które przywiązujemy się do drążków 2 — 3 m długości i następnie przenosi nad roślinami potrząsając zlekka drążkiem.

Łagodna tegoroczna zima oraz sucha wiosna, stworzyły wyjątkowo dogodne warunki do silnego wystąpienia pchełki tym bardziej, że z południowych województw Polski sygnalizowano już o silnym pojawieniu się tego szkodnika. Dlatego też musimy zwrócić baczną uwagę na plantacje i przystąpić do energicznej walki.

mgr inż. Irena Woźniak
kierownik Stacji
Ochrony Roślin

IA NIE WYPUSZCZE BRAKÓW

Cenne zobowiązanie brukarzy z Wali

Na naradzie produkcyjnej załogi Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robot Drogowych w Waliach (pow. Białystok) odbył się dnia 20 bm. brukarz tow. Tadeusz Walczak podejmując hasło montera z FSC w Starachowicach Wikto ra Saja, zobowiązał się z całą brygadą wybudować odcinek trasy Białystok — Bobrowniki bez jednego braku.

Za przykładem tow. Walczaka poszły brygady towarzyszy: Franciszka Józwiaka, Stanisława Karolaka, Pawła Kornela, Jana Dąbrowskiego i Piotra Kolendo.

Brygady te wezwały do podjęcia podobnego zobowiązania swych towarzyszy pracy na wszystkich budowach tego typu w całym kraju.

Z. Dębowski
Wali

Inny kwiatek z tego samego terenu. Maria Bagińska z gromady Ramoty, pow. Łomża, gospodaruje na 12 ha. Ma niezłą gospodarke, ale przy tym i poważne zaległości wobec państwa. Za ubiegły rok zalega jeszcze 1.700 kg ziemiaków, 1275 kg zboża i 1082 l mleka. Zaległości tych nie myśli uregulować, lecz by uniknąć ewentualnych kar chodzi do Prezydium GRN w Przytułach i biadoli, że bieda, że nie ma skąd wziąć itd. Członkowie Prezydium mają tam widać litoficę serce dla kułaków jak i ich popleczników, bo Bagińskiej umorzyli całe 1700 kg ziemniaków, które rzekomo „zgniliły” — więc jak może odstawić.

Gdy Bagińska dowiedziała się o tej decyzji, zatarła ręce z uciechy. Szybko załadowała w worki te „zgnile” ziemniaki i powiozła je na targ do Jedwabnego. Ale tu powinna jej się noga, bo organa MO zainteresowały się spekulacją i poprosiły o dowód pełnego wykonania obowią-

kłady maż przyszedł ze wsi i nic nie mówi, spostrzegła się, że przecież czeka na to, co ze wsi przyniesie.

A Franek jadł długo, kroił chleb i kasał go niemal ze złością. Może się jej tylko tak zdawało — nie mogła tego zrozumieć. Patrzyła na niego dużymi jak piwonie oczyma, które nie bardzo pasowały do jej zmęczonej, poszarzałej twarzy.

Hanka w kołysce stękneła i pisnęła przez sen. Podeszła do niej, ale dziecko spało dalej. Usiadła znowu do masielniczki. W fasce gdała już zbite masło. Zabrała się do wybierania.

— Może się maślaniki napijesz? — rzekła do męża, gdy już masło pływało w misce z zimną wodą.

— Maślaniki? E, nie. Najadłem się dość.

Franek odsunął jądo od siebie, skrzył paplerosa, pyknął kłębem dymu i wyciągnął nogi przed siebie. Zagapił się w obraz świętego Szczepana — męczennika. Szczepan, z obręczą złotą wokół głowy kleczał na złotym piasku. Kilku okropnie przez malarza oszępczonych zbiorów waliło weń kamieniami. Franek ujrzał nagle zamiast Szczepana kulawą postać Jaska Dukata. Ci dwaj, to Sylwek i Bronek, a on, Franek, tam z tyłu kamienie podaje. Clarki go przesyli na moment. „Ech, co za bzduury, psia krewo” — otrząsnął się i zaraz się roześmiał ze swojej głupoty. Widziała Helka ten uśmiech. „Coś z nim jest” — pomyślała.

— Z czego się śmiesz, Franek?

Ech, głupstwa takie mi przyszyły do głowy — odparł niezręcznie i — „chyba go na śmierć nie utłukli” — pomyślał.

— A konie zaobroczone? — spytał.

— Zaobroczone — odpowiedziała i zdziwiła się, że teraz dopiero o to pyta, a nie zaraz jak przyszedł. Zaniepokoiła się na moment. „Coś się stało?” — pomyślała. Chciała pójść do niego, spytać — „Franus co ci”, ale stała dalej nad miską z masłem urabiając je drewnianą łyżką. „A może Jasiek — przemknęła jej myśl — teraz komunistów zamykają. Ale, to cóż by się Franek tym martwił?”

Skończyła wreszcie z tym masłem, ugniotła je w garnuszu. Trzeba je wynieść do piwnicy, wykopaanej w ziemi na dworze, tuż za oknami. Wyszła. Buchnęła na nią wonna rześkość nocy. Za żerdkami kłania się żyto, a niebo... niebo nabite złotymi kamykami. Jasiek, tamten Jasiek, rumiany

anioł nie ancykryst, znów się przed oczy przyplątał. Cicho — i nawet słychać jak rosa spada. „Ech, głupie to, głupie wszystko i ja głupia”.

Wróciła do izby. Franek kleczał oparty łokciami o łóżko i mówił pacierz. Zgasila lampę i ukłękła przy nim, mała, drobna, jak córka obok ojca.

Pokładli się spać. Franek wciął nic nie mówił, ale czuła, że nie śpi. Patrzyła przez okno, na zasłonięte do połowy gałęziami śliwek niebo. Nie chciało się jej spać.

— I co, Franku, słychać na świecie? — spytała po chwili męża.

— Z czym? — zdziwił się trochę Franek. Nigdy o nic nie pytała, zasypiała zaraz a dziś... — A cóż, wyspałaś się w dzień, czy jak?

— Kiedy, chyba przy robocie?

I skończyła się cała rozmowa. Znowu Helka zbierała myśli, jak tu i o czym zagadać. „Czemu on do diabła nic nie mówi. Zawsze Jasiek i Jasiek, a dziś mu gęba zarosła, czy co”. Znowu przyszedł niepokój, że może jednak coś się tam z Jaskiem stało.

Śliwki dygotały za oknem bezszelestnie, gdzieś od żyta dochodziło granie polnych świerszczy. Poza tym cicho, cichutko. Ale sen nie przychodził.

— Co słychać z tym rozruchem — spytała znowu. Zawałała się na okamgnienie i dalej: — Czy ten Jaś Dukatów nie nabroił czego?

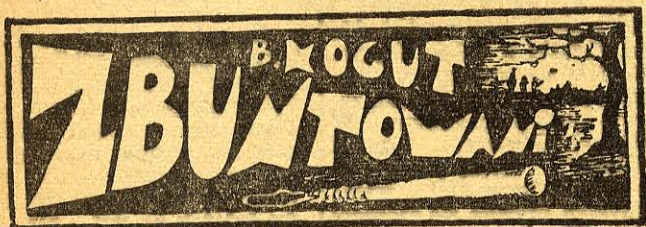
Bochenek zdawał się spać, ale poruszył się niecierpliwie. — Nie nabroił i nie nabroi — rzekł gniewnie. — Z Jaskiem już spokój.

Spostrzegł, że gada niejasno i niepotrzebnie. Ani baba, przecież nie powinna wiedzieć. Po co? Rozzłościlo go to.

— A ty co się znów do tego mieszasz? — zgromił żonę. Helka przeczuła coś złego. Próbowała się uspokoić. „Co mi tam Jaś, choć by mu się nawet co przytrafiło. Boże, jaka jestem głupia” — karciała się, jakby się przyłapała na wiarołomstwo. Ale spokój a z nim i sen nie przychodził. Przewróciła się na bok, potem na drugi — snu ani śladu. Tylko to się kręciło po głowie, ten jakiś dawny wieczór, mokry od rosy i złoty od gwiazd — i ten niepokój dzisiejszy. Tamte dawne słowa Jasia — „Helus, dziewczyno moja”, a dziś... „Z Jaskiem już spokój. Nie nabroił”.

(12)

(C. d. n.)



Dwie głowy znikają za białą ścianą pleca. Zaraz potem monotonny stukot masielniczki i do wtóru basowe chrapanie Piotra i Pawła. A święci na ścianach drzemli. Helka ich widzi, chce widzieć, ale znowu — „Helus, dziewczyno moja”.

Na twardej, ubitej ziemi podwórca zadudniły krok. Dłgie jeszcze — ale Helka nawykła do ich stłumionego dźwięku, rozpoznała je zaraz. — Franek idzie — energicznie stuknęła krawkiem. Przymknęła oczy i rozwarła je znowu szeroko — otrząsnęła z siebie senność i tamte — jakże, mój Boże, głupie zwiędzenia.

Franek Bochenek wszedł do izby, cicho, żeby dzieci nie zbudzić.

— Nie śpisz jeszcze? — zagadnął nie wiadomo kogo i zaraz potem: — Daj co jesć.

Wstała od masielniczki, wystawiła z szafy mleko, chleb, masło. Franek usiadł przy stole i zabrał się do jedzenia. Zdawał się być bardzo zajęty tą czynnością. Nie mówił nic. Helka znowu zastukała krawkiem.

Ostatnimi czasami, ilekroć Franek przychodził wieczorem do domu, zawsze coś miał do powiedzenia, co najczęściej miało związek z Jasiem. A to, że komunistą, a to, że na Matysikówny posag leci, a to jeszcze to i owo. Różnie myślała Helka słuchając jego gadania. Jeśli mówił — komunistą, antychryst, to myślała — „Dawnie Jaś to był anioł a teraz może być i antychryst. Całkiem się zmienił”. Kiedy o posagu mowa, to myślała: „Nie prawda, bo na mój posag nie leciał”. Ale potem: „Kto to wie, zmienił się całkiem”.

Nigdy Helka nie posadzała siebie o to, że Frankowe gadanie o Jasku ma dla niej jakieś znaczenie. Dopiero dziś,

19 TON ZŁOMU STALOWEGO

Wyniki wielkiej trzydniowej zbiórki złomu i odpadków

W niedzielę, w naszym mieście zakończyła się wielka trzydniowa zbiórka złomu i odpadków użytkowych. W ciągu trzech dni we wszystkich dzielnicach Białegostoku brygady uczniowskie zbierały złom i odpadki. WYNIKI TRZYDNIOWEJ ZBIÓRKI ZŁOMU PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO: ZŁOMU STALOWEGO ZEBRANO 19 TYS. KG, TEUCZKI SZKLANEJ 6.500 KG, ŻELIWA 3200 KG ORAZ WILKADZIESIĄT KILOGRAMÓW MOSIADZU, ALUMINIUM, CYNKU, SZMAT I MAKULATURY.

Możemy śmiało stwierdzić, że większość osób biorących udział w zbiórce, a więc zarówno uczniów jak i brygadystów, wywiązała się wzorowo ze swego zadania. Na szczególne podkreślenie zasługuje brygada EUGENIUSZA NOWIWIKA, pracownika Spółdzielni Stolarskiej i uczniów ze szkoły nr 11. Brygada ta po przepracowaniu jednego dnia postanowiła pracować przy zbiórce złomu w dniu następnym. Wśród członków brygady szczególnie wyróżnili się uczniowie: TEREZA TUCHLIŃSKA, EUGENIA MIEŚNIKOWICZ i KRYSZYNA PRZETUŁA.

Niestety, znaleźli się i tacy, którzy zbagatelizowali zbiórke złomu i odpadków. Do nich należą: ob. PRUCOWA ŁAZUK ze Związku Odzieżowców, które zostały wytworzone na brygadystki i nie przystąpiły do pracy. Również niektóre zakłady pracy naszego miasta nie doceniły ważności zbiórki i nie przystąpiły w oznaczonym dniu do zbiórki samochodów. Do nich należą: Centrala Odzieżowa, Białostockie Zakłady Przemysłu Welnianego im. Sierżana, Straż Pożarna, Centrala Obrótu Zwierzętami i ptakami, „Dom Książki”, Rejonowa Hurtownia Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych oraz Białostockie Zakłady Przemysłu Tętnowego. Dyrekcje tych zakładów i instytucji przez niedostarczenie samochodów utrudniły w znacznej mierze sprawny przebieg wielkiej zbiórki złomu i odpadków. (w)

Kronika Białostocka

- Teatr**
Teatr im. A. Węglerki: nieczynny.
- Kina**
„Pokój”: „Sadko” godz. 16, 18.
„Ton”: „Żołnierz zwycięstwa” godz. 15.30, 18.
- Biblioteki**
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14-20.

- PROGRAM RADIOWY**
Program I na fal 1322 m
10.00 Audycja dla wsi; 10.55 Techniczna Radiowa; 11.55 Audycja dla klas; VIII; 15.30 Audycja dla dzieci; 17.05 Audycja dla młodzieży; 17.20 Koncert orkiestry symfonicznej Łódzkiej PR; 18.00 „Złoty wiek na kraju”; 18.45 Koncert wokalny; 19.45 Audycja dla młodzieży; 20.28 Wiadomości społeczne; 21.30 Audycja „Kawaler Złoty”; 22.30 Polska muzyka kameralna.
Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.
- PROGRAM RADIOWY**
Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 10.55 Słuchowisko dla klasy II; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos mają kobiety; 12.45 Audycja dla wsi; 14.10 Słuchowisko dla klasy V; 15.10 „Odpoczynek” — fragment opowiadania P. Pawleni; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Audycja z cyklu: „Kompozytor tygodnia”; 18.40 Tydzień muzyki bulgarskiej; 20.00 Koncert symfoniczny; 22.00 Wszelchnia Radiowa.
Dzienniki: 6.30, 12.01, 21.00.

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIA REALIZUJĄ Z HONOREM 479,7 t. węgla zaoszczędzili w I kwart. palacze Elektrowni Białostockiej

Przoduje brygada Hryniewickiego

Załoga kotłowni Elektrowni w Białymstoku odpowiada na apel Elektrowni Zarbrze włączyła się do wspólnej akcji oszczędzania węgla. Współzawodnictwo to trwać będzie do końca bieżącego roku. Dzięki temu współzawodnictwu białostocka Elektrownia zaoszczędziła w I kwartale br. 479,7 ton węgla umownego (musi posiadać przewidzianą ilość kalorii cieplnych). W pierwszych dwóch miesiącach II kwartału tzn. w kwietniu i maju zaoszczędzono przeciętnie po 193 tony.

Obok tych osiągnięć we współzawodnictwie długookresowym, robotnicy Elektrowni

4 BM. GODZ. 9

W czwartek otwarcie wieży spadochronowej

Przed kilku dniami pisaliśmy o przebiegu prac przy montowaniu w naszym mieście wieży spadochronowej. W dniu wczorajszym Aeroklub białostocki zawiadomił nas, że prace przy montażu tej wieży zostały już zakończone i uroczyste otwarcie wieży nastąpi w czwartek 4 bm. o godz. 9 rano.

Wszystkim miłośnikom sportu podajemy, że wieża spadochronowa zmontowana została na placu obok stadionu Ogniwa w Zwierzyńcu. Jednocześnie Aeroklub białostocki informuje nas, że w dniu otwarcia wieży udostępnione zostaną skoki spadochronowe dla publiczności. (w)

WARTO TAM WNIKNĄĆ Złe zaopatrzenie w materiały utrudnia pracę spółdzielniom usługowym

W Spółdzielni Inwalidzkiej „Wyzwolenie” praca nie idzie jak należy. Wielu zamówionych robót nie wykonuje się na czas tylko z powodu braku materiałów. W niektóre niezbędne materiały takie jak papier, farby, pędzle spółdzielnia jest niedostatecznie zaopatrzona, inne zaś materiały leżą w magazynie. Bardzo często zdarza się, że pracownicy nie mogą wykonać zleconych robót, ponie-

białostockiej odnoszą duże sukcesy w realizacji dodatkowych zobowiązań podjętych w pierwszych dniach maja po przedterminowym wykonaniu zobowiązań I. majowych.

Członkowie brygady remontowej Antoni Feszler i Piotr Krystonluk zobowiązali się przepłukać podgrzewacz wody przy kotle nr 3 w ciągu 30 rob.-godz, zamiast przewidzianych 60 rob.-godz. O wykonaniu swego zobowiązania dwaj robotnicy zameldowali w dniu 19 ubiegłego miesiąca.

W dniu 11 maja tokarz Ryszard SZWED zameldował o wykonaniu swego zobowiązania, przy którym zaoszczędził 16 rob.-godz. W tym samym dniu robotnicy brygady remontowej Edmund NAREWSKI i Eugeniusz ILIUTA wykonali również swoje zobowiązanie, zaoszczędzając w czasie remontu zasuw węglowej przy ruszcie kotła 23 rob.-godz.

68 rob.-godz, zaoszczędzili realizując swe zobowiązanie członkowie brygady remontowej Józef MIĄSTKOWSKI i Zenon MATYLEWSKI. Wykonali oni osłone na wentylator w rozdzielni w ciągu 68 rob.-godz., zamiast w ciągu przewidzianych 136 rob.-godz.

Miano najlepszej brygady naszej Elektrowni nosi 7-osobowa brygada remontowa ma

NA APEL ZW ZMP Włókniarze ZMP-owcy jadą ochotniczo na Kuwasy

Wczoraj w tkalni zakładu „A” BZPW im. Sierżana odbyła się masówka, podczas której wszyscy zebrani robotnicy postanowili jednogłośnie opodatkować się na budowę Warszawy, przeznaczając na ten cel pół procent od swych zarobków.

Na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP, wzywającego do udziału w akcji melioracyjnej na Kuwasach, odpowiedzieli włókniarze ochotniczym przystąpieniem do pracy w dniu 4 bm.

Pierwsi zgłosili swój udział tkacze Stanisław Jakubowski, Szymaniuk, Halička, Lulewicz, Zawistowska, Bakułowicz, Iwaniuk, Gilewski, Szyszowska i wielu innych. Ogółem zgłosiło się około 30 osób. Wyjazd tkaczy do prac melioracyjnych na Kuwasach nastąpi w czwartek o godz. 6 rano. Andrzej Dziemian korespondent

Inwalidzka spółdzielnia naprawy rowerów znajdująca się przy ul. Mazowieckiej 8 boryka się z ogromnymi trudnościami. Jest to jedyna tego rodzaju placówka na terenie miasta Białegostoku. Pracy byłoby dużo, lecz spółdzielnia odczuwa brak materiałów i części rowerowych. Materiałów tych nie można dostać w żadnym sklepie spożywczym, mimo, że na wolnym rynku są one sprzedawane. Starania o przewzrost części rowerowych w Centrali w Warszawie spełzły na niczym. Zdołano zaopatrzyć się w pewną ilość materiałów w sklepie PDT, ale wystarczyło ich tylko na naprawę 5 rowerów. (as)

NIE WYPUŚCIMY WYCIĄGU Z MYLNYM ZAKSIEGOWANIEM

Zobowiązanie I brygady młodzieżowej NBP

I brygada młodzieżowa z komórek rachunkowości II Oddziału Miejskiego Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku w odpowiedzi na hasło zrzucone przez tow. Saja wzywa do współzawodnictwa komórek rachunkowości wszystkich oddziałów NBP w terenie województwa pod hasłem: „Nie wypuścimy żadnego wyciągu z rachunku z mylnym zaksięgowaniem”.

Jednocześnie I brygada młodzieżowa wzywa wszystkie oddziały NBP z terenu województwa do obliczenia odsetek za II kwartał na trzy dni przed terminem z wyeliminowaniem całkowicie godzin nadliczbowych.

Mirosław Sobolewski

szynowni Aleksandra Hryniewickiego. Robiąc koryto i zbiornik przy pompie na rzecce Dolistówce dzielna ta brygada skróciła czas robót o 232 rob.-godz. Trzech robotników z tej samej brygady realizując swoje zobowiązanie skróciło czas remontu rusztu pieca o 20 rob.-godz. O brygadzie tej mówią, że jest ona najlepszą brygadą, a ob. Hryniewicki najlepszym brygadystą w Elektrowni.

Załoga Elektrowni wie również, jakie ogromne znaczenie w gospodarce narodowej ma złom, więc przoduje nie tylko w pracy, ale także w zbiórce złomu. Plan zbiórki złomu na I i II kwartał przewiduje 30 ton. Ale załoga do końca maja zebrala i odstawiła już 48 ton złomu stali i żelaza.

Zbiórka metali kolorowych daje także dobre wyniki. Zebrano i odstawiła już 3570 kg. Na podstawie oczekuje dalszych 3070 kg złomu metali nieżelaznych. Te 3070 kg złomu już od 3 kwietnia oczekuje na dyspozycję wysyłki, której z niewiadomych powodów nie wydała dotychczas Centrala Złomu w Warszawie. (Hr)

wał się na budowę Warszawy, przeznaczając na ten cel pół procent od swych zarobków.

Na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP, wzywającego do udziału w akcji melioracyjnej na Kuwasach, odpowiedzieli włókniarze ochotniczym przystąpieniem do pracy w dniu 4 bm.

Pierwsi zgłosili swój udział tkacze Stanisław Jakubowski, Szymaniuk, Halička, Lulewicz, Zawistowska, Bakułowicz, Iwaniuk, Gilewski, Szyszowska i wielu innych.

Ogółem zgłosiło się około 30 osób.

Wyjazd tkaczy do prac melioracyjnych na Kuwasach nastąpi w czwartek o godz. 6 rano.

Andrzej Dziemian korespondent

DELEGACI NA IV MIEJSKĄ KONFERENCJĘ ZMP Teodor Iwaniuk wiele zrozumiał

Teodor Iwaniuk wiele słyszał o ZMP. Uczęszczał do szkoły podstawowej w Trześcińcu (pow. Bielski) obcował z ZMP-owcami, obserwował ich życie, wspólne zbiórki i zabawy. Od wstąpienia do organizacji powstrzymywał go jednak upór ojca, który sceptycznie zapatrywał się na życie młodych i chciał syna wychować po staremu. Po starciu jednak trudno było wychowywać dzieci. No we wciśniono się do chaty Iwaniuka poprzez gazety, książki, nowe przynosił ze szkoły Teodor.

Mały Teodor nie zdawał sobie wówczas sprawy z zadań ZMP. Organizacja jednak, choć był niezrzeszonym, niedostrzegalnie oddziaływała na niego. Rozbudziła w nim chęć do nauki. I właśnie chęć do nauki za-



Na zdjęciu: Scena z filmu produkcji radzieckiej „Sadko”, którą oglądać możemy na ekranie kina „Pokój”.

Wystawa dobrej i złej produkcji białostockich spółdzielni wytwórczych

Związek Branżowy Spółdzielni Wytwórczych w Białymstoku organizuje w świetlicy Spółdzielni Stolarskiej, przy ul. Gęsi Dwór 7, wystawę dobrej i złej produkcji. Ekspozycją wystawy będą wyroby stolarskie, tapicerskie, wyroby blaszane, narzędzia rolnicze i części zamienne produkowane przez spółdzielnie wytwórcze naszego województwa.

Na wystawie znajda się również zdjęcia przodowników pracy i przodujących brygad.

Wystawa czynna będzie co dzień od 3 do 10 bm.

W dniu otwarcia, tj. 3 bm, odbędzie się na terenie wy-

Jaki jest Twój udział w budowie szkół i ośrodków kultury?

(Hr)

stawy narada wytwórcza kierowników, kontrolerów technicznych i brakarzy spółdzielni wytwórczych z całego województwa.

Narada odbędzie się pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku”. (Hr)

PRZED BLOKAMI ZOR Trawniki na miejsca gruzów

Nieładne, bo pełne wyboi i porozrzucanego gruzu placzki przy blokach białostockiego ZOR powoli zaczynają zmieniać swój wygląd.

Aż miło teraz popatrzeć na teren przed blokiem nr 3. Duży, piękny kwiatnik, otoczony szerokim na dwa metry trawnikiem, młode drzewka i krzewy — sprawiają niewątpliwie ładniejszy widok niż zaniedbany i brzydki przedtem placzyk. (Hr)

decydowała. Teodor chciał się uczyć i dlatego wstąpił do ZMP nie mówiąc ojcu.

Nie od razu jednak stał się aktywnym zetempowcem. Przelomem w jego życiu i pracy był kurs, na który wysłata go organizacja ZMP.

Do świadomości chłopca zaczęły dochodzić sprawy nowe i wielkie. Mały chłopiec z

Trześcińki zaczął pojmować, jak wielkie przeobrażenia zasłżył w jego Ojczyźnie. Pojął, że przeobrażenia te są dziełem rąk robotników i chłopów budujących nowe i lepsze życie.

Teodor zapragnął znaleźć się

w rzeszy tych, którzy pracą i nauką dają wyraz swojej miłości do kraju.

Zaczął się uczyć lepiej i pracować w organizacji jako propagandysta. W domu cierpliwie tłumaczył ojcu o ważności i słuszności sprawy, o którą walczył.

W 1950 r. Teodor przyjechał do Białegostoku i rozpoczął naukę w Liceum Pedagogicznym. W klasie I nie wybił się specjalnie w pracy. Przyjechał ze wsi, trudno mu więc było wciągnąć się od razu w tok pracy organizacyjnej i nauki. Ale nie trwało to długo. Iwaniuk szybko dał się poznać jako przodujący uczeń i jeden z najaktywniejszych członków ZMP na terenie szkoły.

W 1953 r. został wybrany na przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP.

Wyrazem zaufania, jakim darzą koledzy Teodora Iwaniuka, jest jego wybór na delegata na IV Miejską Konferencję ZMP, która odbędzie się 6 i 7 czerwca. (as)

OGŁOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

SKRADZIONO dokumenty w poście Warszawa — Białystok: kartę meldunkową, legitymację służbową nr 5, legitymację Związku Zawodowego nr 512, delegację służbową nr 411/42 na nazwisko Nikieński Jan. p 8-1

Z GUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową nr M VIII 2376 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Zbójna na nazwisko Dąbrowska Stanisława, gromada Gąsiki. p 5-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr M VIII 11418 na nazwisko Karwowski Jamary, zam. Brzozowo, gm. Lachowo, pow. Kolno. p 6-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Grabowie na nazwisko Gutowska Kazimiera, Lepki Małe, gm. Grabowo k/Kolno. g 7-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII 1812/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”. Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111/127.

NA MARGINESIE KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ ZMP

Głębokie poczucie odpowiedzialności za wychowanie nowego, kulturalnego człowieka musi cechować zarządy kół ZMP

Od czasu zeszłorocznych wyborów do zarządów kół ZMP białostocka organizacja młodzieżowa osiągnęła wiele sukcesów. Okres ten przyniósł nam sporo doświadczeń w walce o realizację planów produkcyjnych, w walce o wychowanie młodzieży na budowniczych Polski socjalistycznej.

Olbrzymie poświęcenie w walce o szybki rozwój naszej Ojczyzny wykazała młodzież Białostocka w przygotowaniu do Złotych. Hasła Złota, a przede wszystkim służbowanie złotowe i uchwała Zarządu Głównego ZMP o pracy po Złocie są dla nas wytycznymi w pracy. Dla uczczenia wielkiego Złota i wyborów do Sejmu — 45.732 młodych ludzi od warsztatu i pluga wzięło pod sztandarami ZMP udział w bitwie o plan — o rozwój szlachetnego socjalistycznego współzawodnictwa.

Podniósł się także stopień uświadomienia politycznego i ideologicznego młodzieży nieorganizowanej i wiele spośród niej wstąpiło do naszej organizacji. W okresie rocznym przyjęto do ZMP ponad 12 tys. najlepszej młodzieży Białostocki. Bardziej przez to zacieśniła się więź organizacji z całą młodzieżą oraz wzrosła kierownicza rola ZMP wśród młodzieży w mieście i na wsi.

Obok tych osiągnięć organizacja nasza ma również szereg braków, nie w pełni wywiązywała się z zadań stawianych przed nią przez partię. Zarysowało się to szczególnie na odcinku rozwoju współzawodnictwa, o czym świadczy fakt, że nie uświadczymy należycie pokierować zrywem pozłotowym i zamiast ciągłego wzrostu liczby współzawodniczącej młodzieży, liczba ta zmalała i dzisiaj nie sięga nawet 40 tysięcy. Te i inne braki w naszej pracy wynikały z niedostatecznej kontroli i pomocy gminnych i powiatowych zarządów dla kół ZMP. Z tego też powodu niektóre kół ZMP jak np. kóło w Leonowiczach (pow. Białystok), w zakładzie „C” ZPW, w ZPW w Wasilkowie i inne nie przejawiały prawie żadnej działalności. Słabość pracy kół wynikała również ze zdekompletowania ich zarządów.

Przeprowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza ma poprawić naszą pracę organizacyjną i wzmocnić rolę wychowawczą ZMP wśród całej młodzieży. W chwili obecnej mamy poza sobą wybory w kółach ZMP. Zebrania sprawozdawczo-wyborcze wykazały wielką troskę szeroki mas członkowskich o podniesienie na wyższy poziom pracy kół ZMP. ZMP-owcy dokonali na zebraniach krytycznej oceny dotychczasowej pracy. Krytykowali źle pracujące zarządy, mówili jednocześnie o wszystkich niedomaganiach związanych z życiem naszej młodzieży.

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym na P.P. w Białymstoku członkowie ZMP krytykowali starą zarząd za słabą pracę, za brak opieki nad młodymi robotnikami. Tow. Żukow w swym wystąpieniu zwrócił uwagę na brak zainteresowania zarządu kulturalnymi potrzebami młodzieży. Na zebraniu w spółdzielni krawieckiej „Półk” w Białymstoku młodzież krytykowała dyrekcję za niewłaściwe opracowanie norm, brygadzystka Kulesza krytykowała zaniedbanie się w pracy koleżanki. W rezultacie krytycznej oceny swjej dotychczasowej pracy wszyscy członkowie kół postanowili pracować lepiej i wydajniej, a nowo wybrany przewodniczący tow. Szupica zobowiązał się wyrobić przeciętnie 120 proc. normy. Do nowego zarządu kół weszli w większości przewodnicy pracy.

Na zebraniu w Różnarni Lnu na Wysokim Stoku tow. Krystyna Łowicka ostro krytykowała przewodniczącego kół tow. Szczerbińskiego, który nie interesował się życiem młodzieży. Podobnie krytycznie ustosunkowała się młodzież do dotychczasowej pracy kół na większości zebraniach wyborczych.

Mikołaj Gogiel

kierownik wydz. organizacyjnego ZW ZMP w Białymstoku

podjęła również liczne zobowiązania produkcyjne i tak m. in. ZMP-owcy z gromady Kupiski (pow. Łomża) zobowiązali się naprawić 300 m drogi i odremontować świetlicę w Drozdowie. Członkowie ZMP ze spółdzielni produkcyjnej w Drogoszewie po przeanalizowaniu swojej pracy zobowiązali się utworzyć młodzieżowe brygady polowe, wyremontować świetlicę i wzmocnić życie kulturalno-oświatowe w spółdzielni. ZMP-owcy ze wsi Duży Ryn (pow. Goldap) na zebraniu wyborczym zobowiązali się zasadzić 1 ha lasu. Na bazie zebraniach wyborczych w wielu organizacjach najlepszych ZMP-owców uznano za godnych wstąpienia do partii.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza uwidoczniła aktywność członków ZMP. Niemniej jednak kampania ta pokazała nam, że nie wszystkie kół ZMP posiadają odpowiedni poziom polityczny. Były wypadki, że niektóre ustępujące zarządy kół całkowicie zlekceważyły zebrania wyborcze.

Np. w gromadzie Końcówka (pow. Białystok) ustępujący zarząd nie przygotował sprawozdania. Przeprowadzono tam jawne głosowanie i w skład zarządu wybrano syna bogacza włościańskiego. Podobnie było w gromadzie Szepietowo-Wawrzyniec (pow. Wysokie Mazowieckie), w Szyskach (pow. Sokółka), gdzie członkowie ZMP nie zabierali głosu w dyskusji. Jaskrawym przykładem naruszenia demokracji wewnątrzorganizacyjnej może być zebranie w gromadzie Jeżewo-Stare (pow. Wysokie Mazowieckie), gdzie tow. Henryk Boguski — członek Prezydium ZP ZMP, ograniczył się jedynie do zapytania członków kół, czy zgadzają się, aby w dalszym ciągu pozostał stary zarząd i w ten sposób dokonano wyborów. Przykładem ślepoty politycznej może być ZM ZMP w Białymstoku, który nie dopatrzył, że w Zakładach Galanterii Metalowej na przewodniczącego kół został wybrany Grzegorz Gólk nie będący członkiem ZMP.

Przykładów bezdusznego stosunku do kampanii wyborczej można przytoczyć więcej. Wina za taki stan rzeczy w dużej mierze, obok zarządów gminnych i powiatowych, obciąża również w dużym stopniu ZW ZMP. Kontrola Zarządu Wojewódzkiego ZMP nad przebiegiem kampanii sprawozdawczej była

niedostateczna. Aparat instruktorski ZW nie zawsze docierał do kół i nie zawsze umiał pokazać zarządom powiatowym niedomagania w ich pracy. Nie stanęło tu na wysokości swego zadania kierownictwo ZW, które za mało zwracało się z terenem i nie rozwiązyło konsekwentnie i systematycznie kontroli nad aparatem instruktorskim i dolowymi instancjami ZMP.

Na szczęście spostrzeżono to dość szybko i niedociągnięcia, jakie wynikły w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej, zostały w większości naprawione.

Nowo wybrane zarządy kół ZMP powinny wyciągnąć wnioski z przebiegu zebrani sprawozdawczo-wyborczych, a szczególnie z dyskusji, w której nie brak było krytycznych wskazań do dalszej pracy. Przewodniczący i członkowie nowych zarządów muszą stale podnosić swój poziom polityczny i ideologiczny, do głębi poznać politykę partii i władzy ludowej oraz zadania ZMP, aby móc kierować wychowaniem młodzieży. Zarządy kół winny pracować planowo w oparciu o szeroki aktywny kół. Sprostają one tylko wtedy zadaniom, jeżeli dbać będą o powiązanie organizacji z całą młodzieżą, znać będą troski i pragnienia młodzieży.

Obecnie odbywała się powiatowa konferencja sprawozdawczo-wyborcza, które niewątpliwie przyczynia się do wzmocnienia zarządów powiatowych ZMP. Zadaniem nowych zarządów i kół ZMP jest przygotowanie delegatów do aktywnego udziału w konferencji, zapoznanie ich z prawami i obowiązkami delegata, zachęcenie do śmiałości krytyki i samokrytyki, zobowiązanie do przedstawienia na konferencji uwag i postulatów kół, które delegat reprezentuje. Od poziomu przygotowania delegatów zależą wyniki konferencji oraz wybranie takiego zarządu powiatowego, który potrafi jak najbardziej zbliżyć się do mas członkowskich i młodzieży nieorganizowanej oraz udzieli odpowiedniej pomocy zarządom kół ZMP w ich pracy nad wychowaniem nowego, świadomego swych zadań, kulturalnego człowieka.

Na ostatniej sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalony został budżet państwa na 1953 rok — i znów, jak co roku, wzrost w nim wydatki na oświatę.

Poważną pozycję w całości kształtacie dorobku i osiągnięć dokonywującej się u nas rewolucji kulturalnej, stanowi szkolnictwo zawodowe. Wzrost sum, przeznaczonych na wydatki szkolnictwa zawodowego w 1953 roku pozwoli zwiększyć zastępną pracę szkół przysposobienia zawodowego o 20,3 proc., a zasadniczych szkół zawodowych o 13,4 proc.

W chwili obecnej we wszystkich typach i kierunkach szkolnictwa zawodowego kształcą się już 600.000 młodzieży, a więc pięciokrotnie więcej, niż przed wojną. Godnym zanotowania jest przy tym fakt, że obecnie w naszym szkolnictwie zawodowym mamy blisko trzykrotnie więcej dziecięcych niż przed wojną. Uczą się one nie tylko tradycyjnych zawodów „kolejowych”, jak np. krawiectwo, ale coraz liczniej opanowują specjalności dawniej uważane za „męskie”, zdobywają umiejętności tokarzy, frizerów, ślusarzy, elektrotechników. W 1952 roku rozpoczęło pracę w różnych zakładach naszej gospodarki narodowej 212.560 absolwentów szkół zawodowych. Dla porównania przypomnijmy, że w roku 1938 ukończyło szkoły zawodowe 34.000 dziewcząt i chłopców, z których zeszła około połowa nie mogła znaleźć pracy.

Bursy, piękne warsztaty, nowe książki

Ale osiągnięcia szkolnictwa zawodowego to nie tyl-

Szkoły zawodowe kształcą młodych budowniczych socjalizmu

ko stale rosnąca ilość uczniów, to również coraz lepsze warunki nauki i pracy. Ponad 200.000 młodzieży studiującej w szkołach zawodowych korzysta ze stypendiów, a około 100 tys. — z burs i internatów. Młodzież wszystkich szkół przysposobienia zawodowego otrzymuje bezpłatnie mieszkanie, wyżywienie, odzież. Młodzież szkół górniczych dostaje ponadto mundury i obuwie.

Przed wojną młodzież ze szkół zawodowych nie korzystała ani ze stypendiów, ani z internatów, przy czym większość szkół zawodowych stanowiły szkoły prywatne, w których pobierano wysokie opłaty za naukę.

Przed wojną ilość własnych warsztatów szkolnych była znikoma i były to najczęściej zacofane warsztaty rzemieślnicze. Obecnie liczba własnych warsztatów szkolnych przekroczyła 2.000, a charakter ich zmienia się całkowicie, przekształcając się z rzemieślniczych w przemysłowe. I tak np. w 1952 roku tylko w ramach produkcji szkół podległych CUSZ warsztaty szkolne, obok różnorodnego asortymentu, wyprodu-

GAZETA SPORTOWA

SZOSOWE KOLARSKIE
MISTRZOSTWA POLSKI

Kłabiński pierwszy na mecie

W Bydgoszczy odbyły się Szosowe Kolarskie Mistrzostwa Polski, w których wzięło udział ponad 300 kolarzy. W wyścigu głównym na dystansie 200 km zabrakło jedynie na starcie Gąbrycha.

Z ostrego startu w Bydgoszczy w kierunku Gdańska zawodnicy ruszyli w szybkim tempie ok. 42 km na godzinę.

Silnego tempa nie wytrzymał Włodziński, Lasak i Drązkowski, którzy na 60 km pozostają w tyle.

Na 20 km przed Bydgoszczą czołówka zdobywa ok. 7 min. przewagi. Na ulicach Bydgoszczy inicjuje ucieczkę Kłabiński i jako pierwszy mija metę zdobywając Mistrzostwo Polski. Kilka sekund za Kłabińskim kończą wyścig Królak, Wilczewski, Hałasik, Więkowski i Chwiendacz. Po 14 min. wpada na stadion duża grupa zawodników z Ulikiem na czele.

Niespodzianką wyścigu było zajęcie 10 miejsca przez 18-letniego kolarza Spójni (Łódź) Preczyńskiego.

Wyniki techniczne

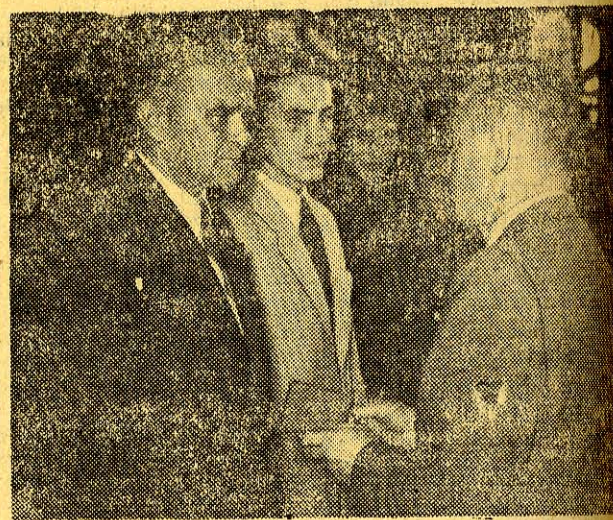
- 1) Kłabiński (Gwardia Warszawa) 5:30:1
- 2) Królak (CWKS) 5:30:22
- 3) Wilczewski (Unia Chorzów) 5:30:24
- 4) Hałasik (Unia Chorzów) 5:30:27
- 5) Więkowski (CWKS) 5:30:32
- 6) Chwiendacz (Górniki Mysłowice) 5:30:36
- 7) Ulik (Gwardia Łódź) 5:44:25
- 8) Włodziński (Kolejarz Warszawa) 5:44:26
- 9) Wójcik (CWKS) 5:44:30
- 10) Preczyński (Spójnia Łódź) 5:47:43

NA MISTRZOSTWACH EUROPY w KOSZYKOWCE Koszykarze ZSRR prowadzą

Po czwartym dniu finałowych spotkań o Mistrzostwo Europy w Koszykowce prowadzi drużyna ZSRR, która odniosła cztery kolejne zwycięstwa. Na drugim miejscu jest Izrael — 3 zwycięstwa, na trzecim — Węgry 3 zwycięstwa i jedna porażka.

W drugiej grupie finałowej, walczącej o dalsze miejsce (od 9—17) prowadzi Belgia — 3 zwycięstwa z jedną

Odznaczeni sportowcy



W dniu 30 maja 1953 r. w czasie spotkania młodzieży Warszawy z kolarzami — uczestnikami VI Wyścigu Pokoju oraz mistrzami i wicemistrzami Europy w hokeju, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej poseł Włodzimierz Reczek, w imieniu przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, odznaczył czołowych trenerów, kolarzy i bokserów Krzyżami Zasługi.

Na zdjęciu: Przewodniczący GKK Włodzimierz Reczek dekoruje Feliksa Sztafa Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W tle stoją: Zygmunt Chychta i Stanisław Królak odznaczający Złotymi Krzyżami Zasługi. CAF — fot. Dąbrowski

W DUBINACH

Gminna spartakiada LZS

W niedzielę na boisku sportowym Ludowego Zespołu Sportowego w Dubinach odbyła się gminna spartakiada LZS z gminy Hajnówka. W spartakiadzie wzięli również udział członkowie Centralnego Kursu LZS z Białowieży, którzy wykonali szereg pokazowych ćwiczeń gimnastycznych, pokazowe walki na bagnety i walki bokserskie oraz wzięli udział w konkurencjach lekkoatletycznych.

Pomimo deszczu, który padał przez cały czas trwania spartakiady zawodom przysłało się około 400 osób, mieszkańców Dubin oraz okolicznych gromad. Rozmokie boisko oraz padający deszcz

uniemożliwiły osiągnięcie dobrych wyników. M. in. w biegu w dal mężczyzna Wieremski z LZS Dubiny uzyskał wynik 51,2 cm, a w biegu kobiet 100 m Barylska z tego samego LZS uzyskała czas 15 sek.

NA GOPLE

Eliminacje wioślarskie

W drugim dniu eliminacji wioślarskich na Goplu rozegrano 13 biegów w tym 4 eliminacyjne. Podobnie jak w sobotę w biegach eliminacyjnych zwyciężyli faworyci. W jedynkach mężczyzn zwyciężył zdecydowanie Koczek (AZS Bydgoszcz) — 7:55,0 przed Poniatowskim (OWKS Bydgoszcz) — 8:15,2 i Agostyniakiem (OWKS Wrocław) — 8:43,3.

W czwórkach wagi lekkiej sukces odniósł osada bydgoska. Zwyciężył OWKS Bydgoszcz II — 7:35,0 przed OWKS Bydgoszcz I — 7:37,0 i Stalą (Bydgoszcz) — 7:38,2.

W biegu dwójek Budowni (Warszawa) zwyciężył osadą 6:49,0, przed osadą Ogniwa (Halek) — 6:51,2 i Stalą (Bydgoszcz) — 7:08,2.

porażką przed Bułgarią — 2 zwycięstwa.

W niedzielę 31 maja rozegrano 5 spotkań, w grupie walczącej o tytuł Mistrza Europy, ZSRR pokonał Włochy 88:54, Węgry wygrały z Jugosławią 69:51, a Czechosłowacja pokonała Francję 55:47.

W grupie walczącej o dalsze miejsce Rumunia pokonała Liban 65:56, a Belgia — Finlandię 59:49.

na wsi przynoszą coraz większy rozmach pracy twórczej, wywołując ogrom uzdolnień i talentów, tkwiących w milionach masach młodzieży, kołbi i mężczyzn, całego naszego narodu, narodu, który chce być i który bez wątpienia będzie jedną z przodujących sił ludzkości, walczącej o wyzwolenie, o pokój i postęp.

Wśród zadań, które stoją przed naszym szkolnictwem zawodowym, na czołowe miejsce wysuwa się sprawa osiągnięcia nie tylko lepszego poziomu fachowego, ale i podniesienia na wyższy stopień pracy polityczno-wychowawczej.

Młodzież do szkół zawodowych!

Szkoły zawodowe rozpoczną rekrutację młodzieży do klas pierwszych. Jest to sprawa bardzo ważna i żywo interesować się nią winno całe społeczeństwo. Akcja propagandowo-werbunkowa powinna dotrzeć do rodziców i młodzieży, kończącej 7 klasę szkoły podstawowej. Informacji udzielać będą przede wszystkim szkoły zawodowe, ponadto prowadzone wspólnie z ZMP punkty informacyjne,

mające za zadanie orientować młodzież w różnych kierunkach kształcenia zawodowego. W całym kraju organizowane są poza tym lokalne wystawy szkolnictwa zawodowego ukazujące dorobek, kierunki i specjalności różnych szkół zawodowych.

CUSZ wydał też specjalny „Informator szkolnictwa zawodowego na 1953/54 rok szkolny”, który został rozdany w pierwszych dniach maja do wszystkich szkół podstawowych i wydzielonych światów powiatowych rad zawodowych. Informator ten zawiera szczególnie dane o warunkach przyjęcia do szkół zawodowych oraz spisu i adresy wszystkich szkół zawodowych w Polsce.

Szkoły zawodowe spełniają wielką rolę w kształceniu i wychowywaniu kadr dla gospodarki narodowej, w szczególności zaś dla naszego przemysłu. Młodzież wstępując w 1953/4 roku szkolnym do pierwszych klas szkół zawodowych kończyć je będzie w ostatnim roku 6-latką i w pierwszych latach Planu 5-letniego.

Przed dziewczętami i chłopcami — absolwentami szkół zawodowych otwierają się coraz wspanialsze perspektywy. Czeka na nich praca w nowo budowanych kombinatach przemysłowych, w nowoczesnych hutach, we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej.

Stanisław Kwiatkowski